Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Piątek 11 Kwietnia 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 85 (1727)

W Cerkwi Prawosławnej.

Jak donosi „Za Swobodu“ Synod Cerkwi Prawosławnej rozpatrywał ostatnio podanie dr. Arsenjusza Reczyńskiego o przyjęcie go zpowrotem na łono Cerkwi i, biorąc pod uwagę wyrażoną w podaniu skruchę, prośbę uwzględnił.

Sucha ta notatka, zdawałoby się, nie zawiera w sobie treści o szerszem znaczeniu. „Cóż — pomyśli sobie przeciętny czytelnik — był jakiś „odstępca“ w Cerkwi, obecnie uznał swoje błędy i pojednał się z nią“. Istotnie, tak to wygląda pozornie. Jednakże w tem „nawróceniu się zbłąkanego syna Cerkwi“ kryją się przyczyny głębszej natury.

Kim bowiem jest dr. Reczyński? W roku 1927 głośną stała się sprawa ukraińskiego prawosławnego zjazdu w Łucku, na którym zapadły uchwały, żądające od naczelnych władz Cerkwi szerokich reform w jej ustroju i formach życia wewnętrznego. Memorjał, złożony Metropolicie i P. Ministrowi W. R. i O. P. przez Komitet Wykonawczy zjazdu, zawierał ostrą krytykę polityki władz cerkiewnych, którym zarzucał pielęgnowanie ducha rosyjskiego i konsystorskiego według wzorów carskiej Rosji, wytykał nepotyzm, materjalizm, zupełny brak bezpośredniego związku z ludem, wreszcie zwalczanie postulatów narodowych ukraińskich w zakresie używalności języka w nabożeństwie i w obcowaniu z miejscową ludnością na terenie Wołynia.

Postulaty zjazdu szły niezmiernie daleko w sensie uspołecznienia stosunków wewnętrznych Cerkwi, tak daleko, że nosiły charakter rewolucyjny wobec stanu obecnego. Maksymalizm ten był zapewne świadomie przesadny, jakkolwiek inicjatorowie zjazdu powoływali się w swoich motywach na wzory, istniejące w Cerkwi za czasów Rzeczpospolitej i Metropolji Kijowskiej. Jednym z głównych motywów całej tej akcji była chęć wydarcia tego potężnego czynnika moralnego i wychowawczego jakim jest Cerkiew z pod wyłącznych wpływów rosyjskich, reprezentowanych nietylko przez Metropolję ale też przez skład duchowieństwa wołyńskiego. Cel polegał na tem, aby zapomocą „zukrainizowania“ Cerkwi na Wołyniu przeciwstawić się przyczajonym w hierarchji prawosławnej rachubom na przyszłą po-bolszewicką Rosję i uniezależnić ukraińskie prawosławje od potencjalnego centralizmu cerkiewnego Moskwy.

Organizatorowie zjazdu w Łucku starali się zyskać przychylność dla swoich zamierzeń u czynników rządowych, rozumując trafnie, iż rządowi polskiemu nie może zależeć na tem, aby pomimo formalnej autokefalji, utrzymywała się w Cerkwi wewnętrzna jednolitość ducha i form ustrojowych z moskiewską „macierzą“ Z drugiej strony jednak rząd polski nie miał powodu sprzyjać rozbijaniu jednolitości Cerkwi **wewnątrz państwa polskiego,** co kryło się w pewnym stopniu w dalszych zamiarach łuckich reformatorów.

Wyższe władze cerkiewne z całą bezwzględnością wystąpiły przeciwko postulatom zjazdu. Po bezowocnych próbach Komitetu Wykonawczego wyjednania w Metropolji przynajmniej pewnych koncesyj na rzecz ukrainizacji, walka zaostrzyła się jeszcze bardziej. Zostały cofnięte przez Metropolję nawet te poprzednie zarządzenia, które w ogranicz. zakresie szły na rękę Ukraińcom co do wprowadzenia języka ukraińskiego do Cerkwi. Medjatorskie próby czynników rządowych nie napotkały oddźwięku wśród wyższych władz cerkiewnych. Dalej w tym kierunku iść nie chciano. Impreza łucka, będąca najsilniejszym, niewątpliwie przesadnym objawem ukraińskiego ruchu cerkiewnego, zakończyła się niepowodzeniem. Ukraińcy nie zyskali niczego ze swoich postulatów, przeciwnie, raczej stracili.

Cóż widzimy po upływie dwóch lat? Przywódca ruchu, główny spiritus movens zjazdu łuckiego, dr. Reczyński, wyłączony z Cerkwi wskutek swej „buntowniczej“ działalności, okazuje skruchę i zostaje ułaskawiony przez Synod. Nie sądzimy aby ten akt był **osobistą** kapitulacją dr. Reczyńskiego. Przypuszczać należy, że charakteryzuje on wogóle porażkę ruchu ukraińskiego w Cerkwi.

Są na to jeszcze inne wskazówki „Undo“, nacjonalistyczne i greckokatolickie stronnictwo ukraińskie, całą siłą poparło Metropolję prawosławną w jej konflikcie z rządem z powodu zamierzonego Soboru. Poparło, pomimo, że ten Sobór był tak pomyślany, iż absolutnie nie można było po nim spodziewać się niczego innego jak całkowitej aprobaty dotychczasowej polityki Metropolji, t. zn. polityki odrzucającej stanowczo żądania ukraińskie.

Napozór wydaje się to wszystko bardzo dziwnem i trudnem do rozwikłania. Niestety, mała stąd pociecha. Faktem jest, że nastąpiło porozumienie i zjednoczenie duchownych i świeckich sfer prawosławnych na tle wspólnego frontu wobec akcji rewindykacyjnej Kościoła Katolickiego i na tle sprawy zwołania Soboru. Kulisy tego porozumienia nie są nam znane i trudno jest docieć jakie powody skłoniły Ukraińców wołyńskich do pojednania się z wyższą hierarchją prawosławną, z którą przed 3-ma jeszcze laty byli w walce. Nie widać dotąd aby uzyskali spełnienie choćby drobnej części swoich uzasadnionych postulatów. Czyżby więc miała to być poprostu kapitulacja?

Jedynie stanowisko „Undo“ daje się łatwo odcyfrować! Jest ono elementem jego bezwzględnej taktyki opozycyjnej, objaśnia się chęcią stworzenia rządowi trudności na tle spraw cerkiewnych, nawet za cenę chwilowego—jak mniema—upośledzenia narodowych interesów ukraińskich na Wołyniu.

Całokształt tych dziwnych bądź co bądź wypadków nie wydaje się nam dla interesów państwowych pocieszający. Ekspansja i utrwalenie się tych tendencyj, które, pomimo zewnętrznych pozorów, kryje w swojej głębi polityka Metropolji Prawosławnej, nie jest zjawiskiem, z którego można być zadowolonym.

Prawosławje w Polsce nie powinno być **depozytem** gnębionego w domu prawosławja wszechrosyjskiego. Cerkiew prawosławna miała w historji naszej własne niezależne formy i własną treść, odpowiadającą psychice, językowi i kulturze ludności ukraińskiej i białoruskiej, która stanowi conajmniej 80 proc. ogółu ludności prawosławnej. Dzisiejsza Rzeczpospolita ma wszelki tytuł do tego, aby restytuować to, co wskutek błędów w naszej przeszłości zostało zaprzepaszczone i oddane w obcą opiekę.

Testis.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Wyjazd na kurację min. Kwiatkowskiego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W sobotę kierownik Min. Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski wyjeżdża na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy do Jugosławji.

Pan min. Kwiatkowski, sprawując urząd min. przemysłu i handlu od 4-ch lat nie korzystał z dłuższego urlopu, wskutek czego jest wyczerpany i obecnie stan zdrowia jego zmusza go do wyjazdu na kurację.

Drugi podsekretarjat stanu w Min. Przemysłu i Handlu.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że w niedługim czasie w Min. Przemysłu i Handlu utworzony zostanie drugi podsekretarjat stanu, w którego zakresie działań leżeć będą sprawy administracyjne tego resortu. Drugim wiceministrem przemysłu i handlu ma zostać dotychcasowy dyr. departamentu p. Kożuchowski.

Utworzenie tego podsekretarjatu jest zgodne z statutem Min. Przemysłu Handlu, jednakże wymagana będzie uchwała Rady Ministrów, która nastąpi w najbliższych dniach.

Traktat handlowy polsko-grecki.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj w Min. Spraw Zagranicznych został podpisany traktat handlowy polsko-grecki. Ze strony polskiej traktat podpisali min. spr. zagr. Zaleski oraz przem. i handlu Kwiatkowski. Ze strony greckiej poseł grecki w Warszawie p. Lagoudakis. Traktat oparty jest na klauzuli największego uprzywilejowania, zawierającego cały szereg ulg dla towarów polskich w Grecji i greckich w Polsce, oraz specjalnej umowie nawigacyjnej.

Eksport z Polski.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Według tymczasowych obliczeń w marcu r. b. wywieziono z Polski 1 milj. 312 tys. 646 ton wartości 221.106 tys. zł. W porównaniu do miesiąca poprzedniego wywóz z Polski zmniejszył się w wadze o 692 ton, natomiast wartość jego wzrosła o 3 milj. 14 tys. zł.

Największa zmiana w porównaniu do lutego zaszła w wywozie artykułów spożywczych, których wartość wywozu wzrosła o 7 milj. 600 tys. zł.

Posiedzenie Rady Banku Polskiego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj odbyło się miesięczne posiedzenie Rady Banku Polskiego. Po wysłuchaniu sprawozdania dyrekcji o działalności banku w ub. miesiącu oraz po wysłuchaniu komunikatu o obecnem położeniu gospodarczem Rada załatwiła szereg spraw administracyjnych, uchwalając między innemi uzupełnienie składu komitetu dyskontowego w oddziałach banku, oraz dopuszczenie do zastawu w Banku 8-procentowych obligacyj Komunalnych Banków Kredytowych.

Zatwierdzenie budżetów Kas Chorych.

WARSZAWA, 11.IV. (Pat). Od kilku dni Główny i Okręgowe Urzędy Ubezpieczeń rozpatrują preliminarze budżetowe Kas Chorych i Związków Kas Chorych. Okręgowe Urzędy Ubezpieczeń zatwierdziły już budżety w około 90 proc., zaś Główny Urząd Ubezpieczeń zatwierdził budżety Okręgowych Związków Kas Chorych w Krakowie, Wilnie i Lwowie, oraz Kas Chorych w Sosnowcu, Wilnie, Krakowie i Lwowie. Na ukończeniu znajduje się badanie budżetów Kas Chorych m. Warszawy, Łodzi, Poznania oraz Związku łódzkiego, warszawskiego, poznańskiego i ogólno-państwowego Związku Kas Chorych.

—o—

Bank dla Wypłat Międzynarodowych

wkrótce rozpocznie swą działalność.

BAZYLEA, 10.IV. (Pat). Przybył tu Pierre Quesnay, z Banku Francuskiego. Stwierdził on, że prace budowlane w siedzibie Banku Wypłat Międzynarodowych są na ukończeniu. Biura rozpoczynają działalność zaraz po Wielkiejnocy. Rada zarządzająca zbiera się w dniu 22 b. m. Jest całkowicie pewne, że do tego czasu Italja uchwali ratyfikację planu Younga.

BBWR nie weźmie udziału w wyborach wołyńskich.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Dowiadujemy się, że w dodatkowych uzupełniających wyborach do Sejmu w okręgu wołyńskim: Łuck, Równe, zarządzonych wyrokiem Sądu Najwyższego, Blok Bezpartyjny udziału nie weźmie, wycofując swą listę z tego okręgu. Przyczyną wycofania listy BBWR w wyborach w Łucku jest to, że w niedługim czasie ma być rozwiązany Sejm i mają się odbyć nowe wybory w całem państwie. Dlatego udział w wyborach uzupełniających w chwili obecnej jest niecelowy. Jak wiadomo, na pierwszem miejscu listy BBWR w okręgu Łuck—Równe stał p. Janusz Radziwiłł, na drugiem miejscu były poseł Wiślicki.

Wybory na Śląsku.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Na dzień 11 maja wyznaczone są wybory do Sejmu Śląskiego, wobec czego wszystkie stronnictwa polityczne, działające na terenie Śląska, przystąpiły już do akcji wyborczej propagandowej. Dotychczas zgłoszono trzy listy kandydatów: 1-sza lista zaopatrzona Nr. 1-szym należy do posła Wojciecha Korfantego, który również jest pierwszym kandydatem we wszystkich okręgach na tej liście, na drugiem miejscu kandyduje na tej liście b. dyr. Syndykatu Hut Żelaznych p. Balcer. PPS frakcja rewolucyjna zgłosiła listę opatrzoną Nr. 2; Nr. 3 otrzymała lista niemieckich socjalistów. Volksbund dotąd jeszcze list swych nie zgłosił, jednak jak wiadomo, w okręgu katowickim kandydować będzie z tej listy b. poseł tej organizacji p. Ulitz, z okręgu Królewska Huta senator Pant; w okręgu cieszyńskim czołowym kandydatem ma być ks. Pszczyński prezes Volksbundu.

Z dotychczasowego stanu na Śląsku wynika, że utworzenie jednolitego bloku polskiego jest nader problematyczne.

Stanowisko Polski wobec konwencji handlowej genewskiej.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Zagadnienie przystąpienia Polski do konwencji handlowej genewskiej, będącej zapoczątkowaniem rozejmu celnego między państwami całego świata jest obecnie przedmiotem obrad państwowych organizacyj przemysłowo-handlowych, wśród których jednak przeważa zdanie, że Polska nie powinna narazie przystępować do tej konwencji.

Wyrok na Tukę został zatwierdzony.

PRAGA, 10.IV. (Pat.) Wyrok sądowy pierwszej instancji, skazujący Tukę na 15 lat, został zatwierdzony przez sąd bratysławski drugiej instancji w całej pełni.

Umotywowanie sądu pierwszej instancji uzupełnia sąd drugiej instancji okolicznością obciążającą, że Tuka stał na czele całej akcji i nadużywał swego stanowiska. oraz że na długo przedtem czyn swój przygotowywał.

Sąd bratysławski doszedł do wniosku, że zeznania świadków są prawdziwe i że winę Tuki potwierdza też jego działalność publiczna.

Sytuacja w Indjach zaostrza się.

Manifestacja i aresztowania.

ORISSA (Indje Wschodnie), 10.IV. (Pat). Jeden z wybitnych leaderów kongresu hinduskiego został aresztowany w chwili, gdy prowadził grupę robotników na brzeg morski celem pogwałcenia przepisów ustawy o monopolu solnym. Podrażnieni tem aresztowaniem studenci opuścili demonstracyjnie gmach tutejszej uczelni i rozpoczęli manifestować na ulicach. Aresztowano 14 osób.

Aresztowanie komendanta milicji narodowej.

BOMBAJ, 10.IV. (Pat). Policja dokonała rewizji w siedzibie kongresu narodowego, przyczem aresztowała sekretarza kongresu oraz komendanta milicji narodowej.

Sprzedaż soli.

ALLAHABAD, 10.IV. (Pat). Przewodniczący kongresu narodowego stanął na czele grupy fabrykującej nielegalnie sól, sprzedawaną następnie na licytacji. Przy sprzedaży tej nie interwenjowała policja.

Dziś obejmie urzędowanie nowoobrany prezydent Łotwy

RYGA, 11.IV. (Pat). Nowowybrany prezydent republiki łotewskiej p. Albert Kwiesis złoży dziś o godz. 10 rano przysięgę, poczem obejmie urzędowanie.

Pogrzeb ś. p. gen. Unty.

TALLIN, 11.IV. (Pat). Dziś odbył się w Tallinie pogrzeb ś. p. gen, Unty. W pogrzebie wzięło udział około 20 tys. osób. Kondukt pogrzebowy rozciągał się na przestrzeni trzech kilometrów. Na grobie złożono około 100 wieńców. Między innemi wieniec złożyły poselstwa polskie, łotewskie i finlandzkie oraz attachés wojskowi polski, łotewski i sowiecki.

Prawomyślny komunizm.

RYGA, 9.IV. (A. T. E.) „Wieczerniaja Moskwa“ donosi, że związek uczonych marksistów postanowił wprowadzić cenzurę partyjną dla dzieł z historji komunizmu w Rosji. Powodem tej uchwały są częste wypadki wydawania przez uczonych komunistów książek nieodpowiadających linji politycznej obecnej większości partji Aby zwalczać opozycyjne nastroje wśród uczonych-komunistów postanowiono wprowadzić cenzurowanie książek przez specjalną komisję, składającą się z prawomyślnych komunistów.

Pierwsze zebranie „Komitetu dobrej woli“.

NOWY JORK. 10.IV (Pat). Odbyło się tu pierwsze zebranie t. zw. Komitetu dobrej woli, złożonego z przedstawicieli społeczeństwa polskiego i żydowskiego. Ważny ten krok ku wzajemnemu poznaniu i zrozumieniu wyniknął z jednej strony z inicjatywy konsula generalnego Marchlewskiego, z drugiej zaś — z inicjatywy Federacji Żydów polskich w Ameryce.

W zebraniu wzięło udział około 100 wybitnych przedstawicieli społeczeństwa polskiego i żydowskiego. Uchwalono rezolucję, mocą której utworzony został stały komitet, złożony z 7 członków od każdej strony, t. j. od obywateli amerykańskich chrześcijan i żydów polskiego pochodzenia.

Komitet ten opracuje plany i obmyśli środki harmonijnej współpracy społeczeństwa polskiego i żydowskiego dla obustronnego dobra obywateli amerykańskich polskiego pochodzenia i ich braci w Polsce. Fakt ten obudził wielkie zainteresowanie w szerokich sferach Stanów Zjednoczonych i znalazł echo w prasie.

Na polach bitew

spotkają się kombatanci francuscy i niemieccy.

PARYŻ, 10.IV. (Pat). Prasa podaje wiadomość o zamidrzonej w sierpniu wycieczce na pole bitew z czasów wielkiej wojny 10 byłych kombatantów niemieckich, którzy wraz z delegacją byłych kombatantów francuskich przybędą do Verdun, Arras i do Chemin des Dames, jak również do innych miejscowości, gdzie toczyły się krwawe walki. Byli kombatanci mają złożyć uroczystą przysięgę, iż dołożą wszelkich starań, aby sam wyraz „wojna“ został wykreślony z ludzkich pojęć.

Zatrucie gazem węglowym.

KATOWICE, 10.IV. (Pat). Onegdaj w Świetlanach Dolnych, powiat rybnicki, uległa zatruciu gazem węglowym rodzina, składająca się z 5 osób. Cztery osoby zdołano przywrócić do przytomności. Jedna osoba zmarła wskutek zatrucia.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 10.IV. (Pat). Dziś w 30-tym dniu ciągnienia 5-tej klasy 20-tej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery: 15 tys. zł. i premja 250 tys. zł. — Nr. 11.415, 15 tys. — 52.433, 10 tys. — 143.497, 5 tys. — 6.283.

Program gospodarczy rządu.

Poglądy zasadnicze i zarządzenia doraźne.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Prezydjum Rady Ministrów za pośrednictwem agencji „Iskra" wydało następujące wyjaśnienie, zawierające poglądy rządu w sprawie walki z kryzysem gospodarczym.

Rząd poświęcił dwa pierwsze posiedzenia Rady Ministrów wyłącznie sprawom walki z kryzysem gospodarczym. Na podstawie zgłoszonych przez p. ministrów referatów, poświęconych charakterystyce obecnej sytuacji ekonomicznej kraju, ustalone zostały wytyczne programu walki z kryzysem. Postanowienia powzięte w niczem nie odbiegają w zasadniczych tendencjach od dotychczasowej polityki gospodarczej rządów pomajowych, zawierającej duże wzmożenie wszystkich sił produkcyjnych społeczeństwa przez zapewnienie ciągłości oraz rentowności procesom gospodarczym.

Idąc po nakreślonej w powyższy sposób linji, rząd przedewszystkiem postanowił przyjść z wydatną pomocą dla rolnictwa, którego odbudowa rentowności jest dla rządu postulatem naczelnym. Rząd nietylko utrzymuje nadal w mocy decyzję rządu poprzedniego o rozłożeniu płatności podatków, ciążących na rolnictwie, lecz ponadto rozważa możliwość dalszego wykorzystania uprawnień ustawowych w celu stosowania systemu ulg podatkowych w granicy konieczności gospodarczych i możliwości budżetowych.

Niezależnie od tego rząd zamierza w wydatniejszy sposób zasilić rolnictwo kredytami, stanowiącemi integralną część programu doraźnej pomocy dla rolnictwa. Rząd będzie pilnie baczył, aby kredyty te zostały jak najbardziej i najskuteczniej doprowadzone do producenta rolnego. Jednocześnie rząd prowadzi nadal prace w kierunku usprawnienia wywozu zboża, przyczem akcja ta odbywa się w ścisłem porozumieniu z organizacjami rolniczo-handlowemi.

Uwzględniając trudne położenie przemysłu i handlu, rząd, w szerszym niż dotychczas zakresie, korzystał z uprawnień ustawowych do stosowania ulg podatkowych, co przyczynić się winno do ułatwienia procesu kumulacji kapitałów; zarazem przystąpiono do realizacji uchwały propagandowej rządu o przyznanie 50 milj. zł. kredytów lombardowych dla klasy przemysłowej, najbardziej dotkniętej kryzysem.

Niezależnie od tego podjęte będą wysiłki w celu potanienia kredytu wewnętrznego, ułatwienia korzystania z kredytów zagranicznych, oraz usprawnienia bankowości, w granicy uprawnień ustawowych i z zachowaniem zobowiązań międzynarodowych.

Rząd zmierza, przez politykę celną, do zabezpieczenia zbytu na rynku krajowym własnym przemysłom, znajdującym się w szczególnie trudnych warunkach konkurencyjnych. Z drugiej strony eksport naszej produkcji stanowi czołowy przedmiot troski rządu. Zmierzając do zabezpieczenia ciągłości pracy w przemyśle, rząd przykłada wielką wagę do zapoczątkowanej poprzednio akcji planowej rozłożenia i przysporzenia zamówień państwa i samorządów dla przedsiębiorstw przemysłowych. Jednocześnie rząd dokłada starań, aby należności za dostawy dla państwa były regulowane we właściwych terminach. Równocześnie rząd postanowił wstrzymać wszelkie nowe inwestycje, zmierzające do rozszerzenia produkcji przedsiębiorstw państwowych, których podaż ze strony przedsiębiorstw prywatnych zaspakaja potrzeby rynku krajowego.

Dotkliwie odczuwane przez klasę robotniczą bezrobocie zwalcza rząd przez przyśpieszenie realizacji programu inwestycyjno-budowlanego, obejmującego akcję budowy domów, dróg lądowych i wodnych, kolei, mostów i t. p.

Na cel ten uruchomiona będzie w ciągu r. b. suma około 400 milj. zł., nie licząc około 75 milj. zł., które przeznaczone zostaną na budownictwo mieszkaniowe. Uważając głód mieszkaniowy za klęskę społeczną, rząd podjął pracę nad ustaleniem programowego ujęcia całokształtu spraw, związanych z akcją budownictwa mieszkaniowego.

Rząd rozważa pozatem możliwości wprowadzenia w życie rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej o utworzeniu przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe". Stosowanie ulg podatkowych dla rolnictwa, przemysłu i handlu, uruchomienie kredytów dla rolnictwa, oraz podjęcie szerokiej akcji budowlanej wymaga znacznych wysiłków ze strony skarbu państwa, tem bardziej, że równowaga budżetów miesięcznych ma być utrzymana. Niemniej jednak rząd, licząc się ze zmniejszoną zdolnością płatniczą społeczeństwa i uważając za konieczne utworzenie odpowiednich warunków dla odbudowy kapitału obrotowego w życiu gospodarczem, dążyć będzie raczej do kompresji budżetu niż do jego pełnego wykonania, gdyby to wykonanie miało pociągnąć za sobą wyjątkowo ciężkie skutki dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego.

W żadnym jednak wypadku wspomniana kompresja nie będzie dotyczyć kredytów gospodarczych na pomoc dla bezrobotnych.

Znamienne pouczenia niemieckie dla Litwy.

„Allgemeine Thüringische Landeszeitung" zamieszcza obszerny artykuł poświęcony polityce zagranicznej Litwy, pióra Dr. Richarda Brieskorna z Berlina, który stwierdza, że naprężenie polsko-litewskie od czasu ustąpienia Woldemarasa i skazania Pleczkajtisa nie zmniejszyło się.

Następnie autor artykułu przechodzi do krytyki polityki litewskiej, „która spowodować musi, że również i naturalni sojusznicy Litwy, którzy w utrzymaniu jej samodzielności są zainteresowani — oddalają się od niej. I tak przez radykalne wystąpienia przeciwko komunistom Litwa zraziła sobie Rosję sowiecką, a przez swoją politykę w Kłajpedzie prowadzi do coraz nowych konfliktów z Niemcami. Niemcy, jako protektorzy mniejszości narodowych będą musiały zwrócić się do Rady Ligi Narodów z prośbą o obronę praw ludności Kłajpedy. Skarga niemiecka byłaby teraz właśnie Litwie bardzo nie na rękę, gdyż komisja tranzytowa i komunikacyjna Ligi Narodów napewno niebawem przedłoży już Radzie Ligi wniosek o otwarcie komunikacji pomiędzy Polską a Litwą, gdyż stan obecny gospodarstwa dla zainteresowanych krajów jest wielce szkodliwy".

Dr. Brieskorn twierdzi, że polityka w Kłajpedzie doprowadzić może do utraty samodzielności Litwy i dlatego Litwa powinna sobie zdać sprawę, że „tylko rozbudowa przyjaznego stosunku do Niemiec może jej zapewnić samodzielność państwową".

Recepta przepisana Litwie przez dr. Brieskorna, który pretenduje do reprezentowania opinji „naturalnych sojuszników" Litwy, t. j. Niemiec i Rosji sowieckiej, sprowadza się więc do tego, że Litwa zgodzić się ma na dalszą akcję agentów komunistycznych na swoim terenie i nie sprzeciwiać się Niemcom w ich akcji kłajpedzkiej i to pod groźbą utraty samodzielności państwowej.

(Iskra.)

Parlament belgijski ratyfikował układy haskie.

BRUKSELA, 10.IV. (Pat.) Izba na dzisiejszem posiedzeniu ratyfikowała układy haskie.

Konferencja londyńska.

Obrady wchodzą w stadjum krytyczne.

LONDYN, 10.IV (Pat). Jak się dowiaduje Reuter z kół konferencji morskiej w Londynie, wynikiem dzisiejszego rannego posiedzenia delegacyj angielskiej, amerykańskiej i japońskiej było przyjęcie decyzji, że każdy naród ma prawo zachowania jednego wielkiego okrętu wojennego, który miałby być uważany za okręt klasy specjalnej. Pozatem Japonja upoważniona została do zachowania trzech lekkich krążowników, które mają służyć jako statki szkolne.

Wielkie ożywienie, jakie panowało dziś wśród delegatów na konferencję, wskazuje, że rokowania wchodzą w stadjum krytyczne. Zakomunikowano dziś oficjalnie o osiągnięciu całkowitego porozumienia między Anglją, Stanami Zjednoczonemi i Japonją co do wszystkich punktów porozumienia. Sekretarz stanu Stimson odwiedził dziś rano Brianda. Delegacja amerykańska ma podobno przedstawić nowe zalecenia, dotyczące możliwości porozumienia między pięciu mocarstwami.

—.—

Nowa propozycja delegacji amerykańskiej.

LONDYN, 10.IV (Pat). Agencja Reutera donosi: Delegacja amerykańska podobno przedstawiła szefom czterech pozostałych delegacyj na konferencję morską nową propozycję, według której pakt trzech mocarstw miałby stanowić część składową paktu rozszerzonego pięciu mocarstw.

Projekt ten miałby polegać na tem, że traktat składałby się z trzech części.

Pierwsza część zawierałaby postanowienia o wstrzymaniu budowy nowych jednostek morskich najnowszego typu, o obowiązującym okresie czasu służby wojennej każdego typu, o rozszerzeniu klauzul umowy waszyngtońskiej w sprawie statków dla transportu samolotów na szereg rodzajów mniejszych statków i wreszcie o kompromisowem załatwieniu sprawy określenia tonażu systemem kategorjalnym i globalnym, nie wyłączając statków o przeznaczeniu specjalnem.

Druga część traktatu byłaby poświęcona sprawie humanitaryzacji walki zapomocą łodzi podwodnych i wreszcie trzecia część traktatu stanowiłaby traktat trzech mocarstw. Ta trzecia część byłaby podpisana tylko przez delegacje trzech mocarstw, natomiast pierwsza i druga część traktatu byłaby podpisana przez wszystkie pięć mocarstw.

Jak słychać, propozycja angielska spotkała się z życzliwem przyjęciem ze strony pozostałych delegacyj.

Góra urodziła mysz.

LONDYN, 10.IV. (Pat). Konferencję morską można właściwie uważać za skończoną. W ostatniej chwili formuła interpretacji art. 16 paktu Ligi Narodów została zarzucona wobec nieustępliwości Włoch, których stanowisko uniemożliwiło Francji uczynienie żądanej redukcji 50 tys. tonn.

Obecnie ma zostać zawarte porozumienie 5-ciu mocarstw w sprawach technicznych, zawierające klauzulę ograniczenia cyfrowego tonażu trzech mocarstw. Klauzula obowiązywać będzie tylko Anglję i Japonję.

Porozumienie techniczne obowiązywać będzie 5 mocarstw. Pozostawiona zostanie możność przystąpienia Francji i Włoch do układu z chwilą dojścia do porozumienia.

Nowe perspektywy.

PARYŻ, 10.IV. (Pat.) „Le Matin" pisze, że po konferencji londyńskiej otworzą się nowe perspektywy w Genewie. Za kilka dni Briand wystosuje do wszystkich rządów europejskich kwestjonarjusz w sprawie możliwości federacji politycznej i gospodarczej. Dziennik wyraża nadzieję, że majowe zebranie w Genewie doprowadzi do porozumienia między Francją a Italją w ramach wielkich interesów europejskich.

Maksym Gorkij wraca do Moskwy?

BERLIN, 10.IV. (Pat). Prasa donosi, jakoby Maksym Gorkij miał opuścić na stałe Włochy i przenieść się do Moskwy, gdzie ma objąć stanowisko zastępcy szefa komisarjatu oświaty.

Wybicie szyb we włoskim konsulacie w Nicei.

NICEA, 10.IV. (Pat). Wczoraj wieczorem grupa, złożona z 30 osób, obrzuciła kamieniami gmach konsulatu italskiego wybijając szyby.

Dwaj agenci policji, którzy rzucili się w pogoń za napastnikami, zdołali zatrzymać dwóch z pośród nich. Zatrzymani odmawiają udzielenia wszelkich wyjaśnień.

Za zabójstwo trzech żandarmów

18 lat ciężkiego więzienia.

JEROZOLIMA, 10.IV. (Pat). Tutejszy trybunał skazał na 18 lat ciężkiego więzienia pewnego Araba, który podczas sierpniowych rozruchów w Jerozolimie zabił trzech żandarmów. Sąd uznał go winnym zabójstwa bez premedytacji.

W poszukiwaniu zabójcy Centnerszwera.

Wizja lokalna miejsca zabójstwa.

WARSZAWA. 10.IV. (Pat). Śledztwo w sprawie zuchwałego mordu rabunkowego w kantorze bankierskim Centnerszwera na Krakowskiem Przedmieściu natrafia na poważne trudności.

Dziś o godz. 2.15 po południu dokonano w kantorze wizji lokalnej. W komisji śledczej brali udział sędzia śledczy Długosz, komendant policji warszawskiej inspektor Czyniowski, naczelnik urzędu śledczego podinspektor Sitkowski oraz kilku oficerów policji śledczej. Przybyła również wdowa po zamordowanym z dwiema córkami.

Po zdjęciu pieczęci policja weszła do sklepu, a jeden z wywiadowców oddał cztery wystrzały rewolwerowe do ściany. Badani następnie pracownicy sąsiednich sklepów oświadczyli, iż słyszeli suche trzaski, podobne zupełnie do trzasku, jaki słyszeli w dniu morderstwa. Po dokonaniu wizji lokalnej sklep zamknięto i klucze wręczono wdowie.

Listy z Warszawy.

Niski poziom kultury handlowej.

Pozwolę sobie raz jeszcze powrócić do rozmowy, którą miałem z Niemcem, przybyłym do Warszawy w sprawie odnowienia stosunków handlowych polsko-niemieckich. Zastanowiła mnie jego pewność siebie. Gdy wyraziłem zdanie, że w czasie wojny celnej przemysł niemiecki narażał się na utratę rynku polskiego i ustąpienie go w zupełności Anglikom i Francuzom, mój rozmówca machnął ręką.

— Z wami tylko my możemy naprawdę handlować.

— A to dlaczego?

— Bo lepiej od innych znamy tutejsze stosunki i potrafimy już je uwzględnić w kalkulacji.

— Czyż te stosunki są tak osobliwe?

— Bardzo. Przedewszystkiem na ryzyko, pochodzące z niesolidności kupieckiej, trzeba tu preliminować wyższy procent strat, niż gdziekolwiek indziej.

— Niech pan nas nie sądzi — przerwałem — wedle doświadczeń przedwojennych. Dziś dużo się zmieniło. Jest rejestracja firm, jest Izba Handlowo-Przemysłowa...

— No tak, zapewne — odrzekł — wszystko to może z czasem mieć wpływ dodatni. Nie tak prędko jednak, jak się niejednemu zdaje. Żaden rejestr nie ogarnie tutejszego nadmiaru drobnych, ruchliwych, pośredników — handlujących bez firm, bez ksiąg, bez specjalności dziś tem, jutro owem. Z tego faktorskiego mrowia wyrastają ni stąd, ni zowąd wielcy kupcy, którzy dłuższy lub krótszy czas trzymają się na powierzchni poważnego handlu, by niespodzianie zapaść się znowu w tłum drobnych gieszefciarzy. Dlatego to firma zagraniczna nigdy nie orjentuje się napewno, z jakim gatunkiem kupca ma tutaj do czynienia.

— Czy pan przypadkiem nie czerpie swych uprzedzeń z prasy antysemickiej; bo to, co tu słyszę, często tam bywa powtarzane, jako charakterystyka żydowskiego handlu w Polsce?

— Nie, panie! To, co mówię, to na podstawie tylko własnej obserwacji. Rzeczywiście owymi niesolidnymi drobnymi pośrednikami są w lwiej części Żydzi. Ale i Polacy, z którymi kupiec zagraniczny się styka, przeważnie wcale nie poprawiają opinji tutejszej kulturze handlowej.

— Dlaczego? Przecież, obok faktorstwa, itsnieją stare, solidne firmy, prowadzone nie gorzej, niż w całej Europie.

— Przypuśćmy. Owszem. I to zarówno polskie, jak żydowskie. Ale nie o to chodzi. Każda kultura (a więc i handlowa) jest wtedy tylko istotna, jeżeli wiąże się z obyczajami ogółu. Ja kultury handlowej szukam nietylko u szefa wielkiej firmy. Chcę ją widzieć u urzędnika, u technika, z którym tu mogę mieć do czynienia, u klijenta wreszcie, nabywającego towar od mojego przedstawiciela.

— A skąd pan wie, że oni jej nie mają?

— Skąd?... Stąd, że ludzi słownych i punktualnych zupełnie tu się nie spotyka. Tu się z nikim umówić nie można, bo albo się spóźni, albo wcale się nie zjawi. Tu na każdym kroku spotkać można fantastę, który będzie szczegółowo omawiał interes, palił się do zrobienia go, a nazajutrz spotykasz jegomościa — nic nie pamięta. Pokazuje się, że, tak sobie, bajał, aby bajać...

Nawet zobowiązania, załatwiane listownie, serjo nie bywają traktowane. Wogóle korespondencja nie wyszła jeszcze ze stanu towarzyskiego zabijania czasu. O załatwianiu jej metodą handlową często nawet urzędy tutejsze nie mają pojęcia. Możesz sobie pisać, pisać, zapytywać — nic, żadnej odpowiedzi. Nawet potwierdzenia odbioru listu nie otrzymasz. W Niemczech czy to będzie kupiec, czy lekarz, czy zupełnie prywatny człowiek, gdy otrzyma list, choćby w najobojętniejszej dlań sprawie — bierze papier i odpisuje. „Szanowne Pańskie pismo odebrałem. Poruszona w niem sprawa nic mnie nie obchodzi. Proszę głowy mi nią nie zawracać". Tak napisze, ale nie przyjdzie mu na myśl, że można rzucić czyjś list do kosza i wcale nań nie zareagować.

I to są właśnie podstawy kultury handlowej. Tam, gdzie ich niema — kredyt musi być drogi i trudny, a bez kredytu wykluczone są europejskie stosunki handlowe.

Dlatego też Niemcy byli zupełnie spokojni, że ani Anglicy, ani Francuzi na rynku polskim zbytnio im w paradę nie wlazą. Znam Francuza, który przyjechał do Warszawy dla nawiązania bezpośrednich stosunków. Umówił się z szeregiem osób, wyznaczając każdej inną godzinę. Gdy ani jedna na czas się nie zjawiła, lecz z rozmaitemi opóźnieniami — Francuz następnego rana zabrał się zpowrotem dając sobie słowo, że już nigdy nie będzie próbował robić interesów w Polsce.

— Tak, tak! — zakończył mój Niemiaszek — na tym gruncie en masse tylko my sobie potrafimy dawać rady. Dalszy Zachód za mało jest do tego Wschodu przystosowany.

Benedykt Hertz.

Albert Thomas o miedzynarodowem znaczeniu rolnictwa.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Czechosłowackiej Akademji Rolniczej odczytano ciekawy referat rzeczywistego członka Akademji, dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy, Alberta Thomasa, na temat międzynarodowego znaczenia rolnictwa.

Albert Thomas przy omawianiu tego problemu wyszedł z założenia, że, chcąc odpowiedzieć na pytanie, jakie jest międzynarodowe znaczenie rolnictwa, należy sobie przedtem uświadomić istotną doniosłość rolnictwa, jako czynnika produkcji międzynarodowej. Rolnictwo, — według Alberta Thomasa, jest istotnie jednem z najdonioślejszych gałęzi produkcji, jest uniwersalną dziedziną pracy ludzkiej, gdyż na całym świecie niema kraju, gdzie nie znanoby rolnictwa. Weźmy chociażby kraj tak uprzemysłowiony, jak Belgja, a i tam znajdujemy około 300 tysięcy rolników, produkujących rocznie ponad 19.000.000 q zboża, nie licząc produkcji roślinnej, wynoszącej rocznie około 40.000.000 centnarów metrycznych.

O doniosłości rolnictwa, jako czynnika produkcji międzynarodowej świadczy dosadnie i ten fakt, że liczba krajów wybitnie rolniczych jest na świecie daleko większa od liczby krajów wybitnie przemysłowych.

Według Alberta Thomasa wszystkie kraje świata można podzielić na trzy zasadnicze grupy:

a) kraje, gdzie rolnictwo ma absolutną przewagę nad wszystkiemi innemi gałęziami produkcji;

b) kraje, gdzie rolnictwo jest stosunkowo najważniejszą gałęzią produkcji i

c) kraje, gdzie znaczenie produkcji rolnej jest mniejsze, niż znaczenie poszczególnych gałęzi produkcji przemysłowej.

Jest rzeczą nie do pomyślenia, by rolnictwo, jako uniwersalna dziedzina produkcji, zatrudniająca miljony pracowników, było wykluczone od udziału w międzynarodowych naradach gospodarczych. Międzynarodowe biuro pracy podjęło więc kroki, by rolnictwu udział w konferencjach takich zapewnić. Zresztą już w roku 1926 na Międzynarodowej konferencji ekonomicznej otrzymało rolnictwo własne przedstawicielstwo w ściślejszem słowa tego znaczeniu.

Albert Thomas w referacie swym wypowiada pogląd, że w najbliższych 10—15 latach oczekiwać należy stopniowego zmniejszenia się liczby ludności rolniczej w poszczególnych krajach. Zjawisko to pozostawać będzie w ścisłym związku z postępującą mechanizacją rolnictwa. Wszędzie, gdzie dzisiaj poświęca się rolnictwu specjalną uwagę, a więc w Kanadzie, w Stanach Zjednoczonych, w Australji, Argentynie, na Węgrzech, w Rumunji, Polsce, Rosji i t. d., dojdzie wkrótce do opanowania rolnictwa przez maszyny, a rolnicy w tych krajach, pozbawieni możności zarobkowania, zmuszeni będą szukać zatrudnienia w przemyśle. Jest więc rzeczą pewną, że według metody, stosowanej w Międzynarodowem biurze pracy, to jest ze stanowiska pracy ludzkiej, rozmiary rolnictwa będą się stopniowo zmniejszały. Zachodzi pytanie, czy po tym okresie zmniejszenia się znaczenia rolnictwa z punktu widzenia stanu zatrudnienia przyjdzie okres ponownego zwiększania się armji ludzi, utrzymujących się z pracy na roli? Thomas na pytanie to odpowiada twierdząco, podkreśla jednak, iż dojdzie do tego tylko wtedy, jeżeli świat będzie dość bogaty, by na dalszy rozwój rolnictwa móc inwestować odpowiednie kapitały. W danym wypadku chodziłoby o zintensywowanie rolnictwa, o podniesienie jakości poszczególnych płodów rolnych i t. d. To oczywiście wymagać będzie zwiększenia ilości pracowników rolnych, gdyż nie wszystko da się osiągnąć przy pomocy maszyn. Świat, — twierdzi Thomas, — zdaje się mieć nieograniczoną zdolność absorbowania surowców i żywności w coraz to lepszej jakosci i coraz większej ilości. Z tego względu i możliwości dania zatrudnienia większej ilości pracowników w rolnictwie zdają się być równie nieograniczone. Kryzys rolniczy niestety nie pozwala intensyfikacji gospodarstwa wiejskiego przeprowadzać w takiem tempie, w jakiembyśmy sobie czynić to życzyli. O ile uda się nam jednak kryzys ten przezwyciężyć, to wejdziemy w stadjum powszechnej ekspansji i intensyfikacji rolnictwa, co na podniesienie się dobrobytu ludności wszystkich krajów wpłynie niewątpliwie dodatnio.

Pod koniec tego referatu podkreśla Albert Thomas konieczność poświęcania jak największej uwagi sprawom organizacyjnym i zapewnienia rolnictwu należnej mu roli w pracach Międzynarodowego biura pracy.

———

Budowa „Zielonego miasta" pod Moskwą.

Bolszewików opanował ostatnio szał budowania nowych miast. Po wiadomościach, zapowiadających rychłą budowę miast-komun, które opierać się mają całkowicie na zasadzie kolektywizacji, przynoszą pisma sowieckie wiadomość o nastąpić mającej niebawem budowie miasta-ogrodu t. zw. „Zielonego miasta" pod Moskwą. Jak podaje „Wieczerniaja Moskwa", Rada komisarzy ludowych RSSR wyraziła już swą zgodę na realizację planu „Zielonego miasta", które wybudowane zostanie przez specjalne mieszane towarzystwo akcyjne, rozporządzające kapitałem 10.000.000 rubli. Cytowane pismo przyznaje, iż suma 10.000.000 rubli jest bardzo nieznaczna w porównaniu z tem wszystkiem, czego wymagać się będzie od wykonawców planu budowy „Zielonego miasta", ale przy dobrej woli i należytej ofiarności szerokich warstw ludu pracującego, który w stworzeniu miasta wypoczynkowego żywo powinien być zainteresowany, — spodziewa się „Wieczerniaja Moskwa", — kapitał zakładowy towarzystwa akcyjnego w ciągu krótkiego czasu wzrośnie bardzo znacznie. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, — pisze moskiewski dziennik, — że w rozwoju „Zielonego miasta" doniosłą rolę odegrać będzie musiała mieszkaniowo-budowlana kooperacja. Przy pomocy koperacji tej winna być właśnie wprowadzona w życie dyrektywa Rady komisarzy ludowych co do pozyskania na cele budowy „Zielonego miasta" środków samych robotników, jako też robotniczych organizacyj. Czy robotnicy na ten nowy eksperyment zechcą z własnej woli przeznaczać swe oszczędności, których zresztą w nadmiarze z pewnością nie mają, wydaje się jednak rzeczą bardzo wątpliwą. Prawdopodobnie więc „dobrowolne" datki na cele budowy „Zielonego miasta" ściągane będą od robotników w drodze urzędowej, jak to ma miejsce przy innych rozmaitych „dobrowolnych" świadczeniach w ZSSR.

Ponieważ „Zielone miasto" ma być przedewszystkiem miejscem wypoczynku i uzdrowienia dla robotników moskiewskich, trzeba będzie przy wykonywaniu tego projektu, — jak podkreśla „Wieczerniaja Moskwa" — specjalną uwagę poświęcić sprawie zapewnienia miastu taniej i dobrej żywności. Z tego względu dostawa wszelkiego rodzaju artykułów pierwszej potrzeby powinna się odbywać nie z Moskwy, lecz ze specjalnych kołchozów i sowchozów. Jednakowoż wpobliżu Moskwy — jak stwierdza cytowane pismo, — gospodarstw takich dotychczas niema. Dlatego należałoby natychmiast przystąpić do organizacji potężnego „Sowchozu", który byłby w stanie zaopatrywać w środki żywności dziesiątki tysięcy mieszkańców „Zielonego miasta". (CEPS).

WŚRÓD PISM

— **Wiadomości Statystyczne.** Dnia 5.IV. r. b. wyszedł z druku zeszyt 7 Wiadomości Statystycznych, wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego, ukazującego się w językach polskim i francuskim dwa razy na miesiąc. Zeszyt 7 Wiadomości Statystycznych z 5.IV. 1930 zawiera w tablicach i wykresach ostatnie dane, dotyczące: **Stanu Gospodarczego Polski** oraz państw zagranicznych w zakresie **produkcji, handlu, komunikacji, cen, pracy, zrzeszeń gospodarczych, kredytu, demografji i zdrowotności** oraz dział różne.

— Nr. 14 **„Tygodnika Ilustrowanego"** po artykułach wstępnych o zmianie rządu i nowych posunięciach w polskiej polityce morskiej przynosi interesujący feljeton S. Wasylewskiego o ostatniej pracy Grottgera. Numer zawiera rewelacyjne wspomnienia A. Paraja, b. żołnierza Legji Cudzoziemskiej, „Polonica włoskie" F. Szyntmanówny, bogato ilustrowany dział teatralny, nowelę M. Wierzbińskiego oraz artykuł o filmach dźwiękowych i ich rozwoju.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Echa ohydnego mordu pod Lidą.

Zbrodniarz skazany na karę śmierci przez powieszenie.

(Od własnego koresp. z Lidy).

W dniu wczorajszym Wileński Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Lidzie rozpoznawał sprawę ohydnego mordu dokonanego w dniu 3 lipca 1929 r. przez felczera weterynarji Ignacego Wróblewskiego na osobie 30-letniej Marji Sitkowskiej. Rozprawie przewodniczył sędzia Miłaszewicz, wotowali sędziowie Brzozowski i Szczęsnowicz oskarżenie wnosił wiceprokurator Szemioth. Obronę poruczono z urzędu mec. Wiskontowi.

Po przeczytaniu aktu oskarżenia i przesłuchaniu nielicznych świadków stwierdzono, że Ignacy Wróblewski, będąc żonatym przetrzymywał u siebie na utrzymaniu Marję Sitkowską, którą znał już kilka lat przedtem, a która swego czasu pracowała u niego w charakterze służącej. Przed sąsiadami i znajomymi Sitkowska podawała się za żonę Wróblewskiego i, jak wynika z toku rozprawy, współżycie ich było nienaganne.

Kiedy jednak Sitkowska znalazła się w odmiennym stanie, Wróblewski uporczywie starał się i nalegał, by Sitkowska wyjechała z Lidy proponując jej 100 złotych odczepnego.

Drogą tego okupu Wróblewski starał się pozbyć Sitkowskiej i zdobyć sobie wolność.

Kiedy jednak Sitkowska uporczywie domagała się wynagrodzenia w wysokości 500 złotych Wróblewski w dniu krytycznym wyprowadził ją pod pretekstem wycieczki do lasu odległego o pół kilometra od miejsca zamieszkania gdzie po uprzedniem uśpieniu jej czujności w czasie libacji dokonał najohydniejszego na niej mordu przez przecięcie jej naczyń krwionośnych szyi ostrym nożem stołowym.

Po dokonaniu tego mordu oskarżony ręczną piłką odciął Sitkowskiej głowę i nogi, poczem zmasakrował zwłoki i ukrył w wykopanym przez siebie dole, a dla zatarcia śladu nakrył mchem.

Kiedy po kilku tygodniach jeden z okolicznych mieszkańców Lidy Wacław Piotrowski zbierał w lesie jagody ujrzał wystającą z ziemi ludzką nogę. Zameldował więc o tem natychmiast komendantowi posterunku PP. w Lidzie starszemu przod. Miesiakowskiemu, Na miejsce zbrodni przybyła komisja śledcza, która odgrzebawszy zwłoki znalazła je już w stanie dość silnego rozkładu. Wszczęte dochodzenie doprowadziło wkrótce do ujęcia mordercy.

Aresztowany Wróblewski narazie symulował rozstrój umysłowy, lecz gdy komisja lekarska po dłuższej obserwacji ustaliła, że oskarżony jest umysłowo zupełnie zdrów, zaprzestał symulacji i do wszystkiego się przyznał.

Po dokładnem rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy skazał mordercę na karę śmierci przez powieszenie. Skazany wyrok przyjął zupełnie spokojnie.

—o—

Pierwsze jaskółki wyborcze w lidzkiem.

Nieudany wiec p. Harniewicza w Raduniu.

Dnia 6-go kwietnia b. r. zjawił się znienacka w Raduniu, znany ze swoich demagogicznych wystąpień p. Harniewicz Hipolit, były poseł do Sejmu z listy Nr. 25, któremu widać zasmakowało posłowanie, bo wszelkiemi środkami stara się pozyskać głosy wyborców.

Po kościele, kiedy ludność zebrała się przed plebanją, zaczął przemawiać, wyrzekając na wszystko to, gdzie niema jego osoby. Parafjanie raduńscy odróżniają jednak doskonale plewy od ziarna bo przerwali jego gadanie głośnemi sprzeciwami. Rozległy się głosy: „Dość gadania, my już to wiemy, a pana to już dobrze znamy i wiemy o co panu chodzi i t. p." Wobec tego że ludność słuchać nie chciała bzdurstw p. Harniewicza i że p. Harniewicz nie miał zezwolenia władz administracyjnych na urządzenie wiecu, skończyło się na rozdawaniu ulotek (odezw), których p. Harniewicz nie szczędzi na wszystkich jarmarkach i zgromadzeniach. Ostatnio rozeszła się wiadomość, że p. Harniewicz utrzymuje płatnych agitatorów, aby się do Sejmu dostać. P. Harneiwicz już znany jest oddawna na terenie lidzkim z tego że chciał wprowadzić element polityczno-partyjny do organizacyj społeczno-gospodarczych, za co został wykreślony z grona członków Ludowego Banku Spółdzielczego w Lidzie (za szkodliwą działalność).

Taki to jest czołowy kandydat do Sejmu listy Nr. 25.

Należy pozatem podkreślić, że wszystko ułatwiał i prawą ręką p. Harniewicza w urządzeniu wiecu był miejscowy proboszcz. Czy szacunek i miłość parafjan do tego kapłana zwiększy się przez to — to rzecz wątpliwa.

Kompromitujące wystąpienie posła Dworczanina.

W dniu 6 kwietnia do Hut Szklanych „Niemen" przybył poseł Dworczanin, który na boisku sportowem zwołał wiec przedwyborczy. Zebrało się około 200 robotników, którzy dość niegościnnie przyjęli wysłannika komunistycznego.

Dworczanin wznosząc hasła komunistyczne wygłosił krótką mowę, którą zachęcał zebranych do demonstracyjnego głosowania na listę robotniczo-chłopską (Nr. 13), nazywając pozostałe listy, listami **„burżuazyjnemi"**. Rzucane przez Dworczanina hasła były natychmiast zagłuszane gromkiemi okrzykami robotników: **„Precz z komunizmem i jego posłami — oddaj nam otrzymane djety poselskie oraz pieniądze otrzymywane przez bolszewików — chcemy chleba i spokojnej pracy".**

Skończyło się tem, że robotnicy wygwizdali 15-minutowy występ p. Dworczanina, który widząc, że tutaj nic nie może zyskać prócz guzów, udał się w złym humorze furmanką do stacji Niemen, odprowadzany wrogiemi i groźnemi okrzykami oraz niemilknącym gwizdem

Pożary niszczą gospodarstwa wiejskie.

Trzy nowe pożogi na prowincji.

Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem jednej z nocy ostatnich wybuchł pożar we wsi Macnilany, gm. smorgońskiej.

Ogień strawił dom mieszkalny i chlew z mieszczącym się w nim inwentarzem żywym Florjana Tarasiewicza oraz chlew również z inwentarzem należący do Jana Apanasewicza.

Poszkodowani straty ogólne obliczają na 5.500 zł. z czego premja asekuracyjna za spalone budynki pokryje 3.500 zł.

— Również z powodu nieoględnego obchodzenia się z ogniem, pożar jaki wybuchł w nocy w zaścianku Widziany, gm. i pow. brasławskiego, strawił dom należący do Adama Jodczyka i Bronisława Zakrzewskiego, wyrządzając straty na 4.625 zł.

— Od nadmiernie napalonego pieca powstał pożar w folwarkuSaczpowały, gm. rakowskiej, pow. mołodeczańskiego.

Ogień zniszczył dach oraz częściowo ściany oraz pochłonął żywy inwentarz.

Właścicielka folwarku Marja Prachimowa oraz dzierżawca tego objektu Ignacy Steckiewicz obliczają straty na zgórą 2.000 zł.

Zaczajeni w zasadzce włościanie

rozbroili i pobili gajowego.

Mieszkańcy wsi Stałbuny, gm. dziewieniskiej: Jerzy i Bronisław Borysionkowie oraz Stanisław Wasilewski, pałając zemstą do gajowego lasów państwowych Pawła Połońcewicza, zorganizowali na niego zasadzkę w okolicy wsi Rymosze.

Napadniętego Połońcewicza dotkliwie pobito a nadto zabrano mu rewolwer.

Sprawą zajęła się policja miejscowa.

ŚWIĘCIANY

+ **Zaprotestowane wybory do Kasy Spółdzielczej.** W dniu 6 kwietnia r. b. odbyło się w Święcianach zwyczajne walne zebranie Kasy Spółdzielczej. Na porządku dziennym zebrania było sprawozdanie z rocznej działalności, oraz uzupełniające wybory do Rady Nadzorczej. Na zebraniu uczestniczył też z ramienia Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych — lustator p. Witwicki, a przewodniczył p. Guze. Udział członków w zebraniu nie był zbyt liczny, bo na 500 zgórą członków w zebraniu wzięło udział w/g listy 115 członków.

Aż do chwili wyborów, a raczej do czasu podliczania głosów przebieg zebrania był nadzwyczaj spokojny. Dopiero kiedy w trakcie obliczania głosów członek Zarządu Kasy p. Kwinto zaprotestował przeciw uznawaniu za ważne kartek z nazwiskami kandydatów pisanych na maszynie — obrady i nastrój na sali przybrały charakter burzliwy. Protest przeciwko nieuznawaniu kartek pisanych na maszynie był niczem nieuzasadniony, gdyż nie ma to żadnych podstaw prawnych ani rzeczowych. P. Witwicki nie zrozumiawszy widocznie sytuacji imieniem Związku Rewizyjnego również przyłączył się do protestu. To stanowisko przedstawiciela Związku i ten protest przy nieudolnem prowadzeniu zebrania przez p. Guzego wywołały burzę na sali. Prezydjum zebrania pięciokrotnie przy wrzawie poddawało pod głosowanie sprawę uznania wyborów za ważne i pięciokrotnie zmieniało decyzję. W rezultacie takiego chaotycznego prowadzenia i wrzawy wyborów pierwszych t. j. obliczenia głosów nie doprowadzono do końca, zarządzono powtórne wyb., przeciw czemu grupa członków wniosła pisemny protest. Wybory drugie odbyły się przy zmniejszonej ilości obecnych, gdyż spora ilość osób, zniechęcona takiem stanowiskiem prezydjum opuściła zebranie. Przy powtórnych wyborach okazały się również kartki kandydatów pisane na maszynie, przy powtórnych wyborach kartki pisane na maszynie uznano za ważne. Ta niekonsekwencja i dowolność postępowania prezydjum wywołała znowu powtórny protest przeciw wyborom.

Podając o powyższem stwierdzić trzeba, że tego rodzaju metody postępowania prezydjum wywołały duży niesmak, oraz wprowadziły na teren Spółdzielni wewnętrzne tarcia, co nie wpłynie dodatnio na rozwój Spółdzielni, a pozatem wniesiony do Sądu Okręgowego protest wyborczy prawdopodobnie zostanie przez Sąd Okręgowy uwzględniony, albowiem ani statut Spółdzielni, ani też żaden regulamin czy też instrukcja a nawet zwyczaj nie przewidują zakazu głosowania kartkami pisanemi na maszynie. Pozatem niedoprowadzenie do końca aktu wyborczego, niepodliczenie rezultatu pierwszych wyborów również będzie ważnym powodem dla uwzględnienia protestu i w ten sposób Spółdzielnia przez pewien czas pozbawioną będzie kompletu Rady Nadzorczej, co szkodliwie odbije się na jej działalności.

Członek Kasy.

KUSZELEWO

+ **Tryby sieczkarni zdruzgotały dłoń i przedramię nieszczęśliwca.** W poniedziałek 6 kwietnia mieszkaniec wsi Nowosady, gm. kuszelewskiej, pow. nowogródzkiego Hilary Żukowski uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy. Wskutek nieostrożności wsadził rękę w tryby poruszanej siłą koni sieczkarni, przez co dłoń i przedramię zostały zdruzgotane. Pomocy nieszczęśliwemu udzielił miejscowy felczer.

MOŁODECZNO

+ **Czarna kawa w Mołodecznie.** Staraniem zawsze ruchliwego Komitetu Opieki nad Ochronkami w dniu 6.IV. r. b. w lokalu Ogniska Kolejowego w Mołodecznie odbyła się „Czarna Kawa", dochód z której przeznaczono na cele dożywiania i opieki nad biedną dziatwą w ochronkach. Przyznać należy, iż p. starościna Tramecourtowa oraz p. Sylwestrowiczowa — żona zastępcy starosty, przez poświęcenie swe i szczere zainteresowanie się ochronkami zorganizowały już drugą „Czarną Kawę", która prócz szlachetnego celu, jeszcze miała cel — towarzyskie zbliżenie wszystkich warstw urzędniczych i miejscowego społeczeństwa.

Wieczór urozmaicony był całym szeregiem atrakcyj ze skeczem p. t. „Jeden z nas musi się ożenić".

Wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zasilenia kasy Komitet składa serdeczne podziękowanie, a w szczególności p. pułk. dypl. Bocianskiemu— za łaskawe udzielenie bezinteresownie orkiestry, p. Śledziewskiemu — za zajęcie się wewnętrzną dekoracją i urządzeniem, oraz za osobisty udział w sztuce, p. sierż. Pietraszkowej — za akompanjament i grę w skeczu, p. Kondratowiczowi — za wykonanie bardzo miłych utworów solowych, p. Pieślakowi—za zawsze życzliwe popieranie wszelkich imprez społecznych przez udzielanie pomocy w gotówce lub inwentarzu, tudzież czynny udział w urozmaiceniu programu grą na instrumencie strunnym i wreszcie p.p. Sylwestrowiczowi — zastępcy starosty i Łysakowi — urzędnikowi Starostwa za pracę poniesioną w urządzeniu Czarnej Kawy.

EJSZYSZKI

+ **Budowa szkoły w Wersoce.** Dnia 6-go kwietnia przybył do Ejszyszek p. starosta lidzki Henryk Bogatkowski, celem omówienia spraw związanych z budową szkoły w Wersoce. W Urzędzie Gminnym p. starosta zastał już ministra Reform Rolnych p. Staniewicza, przybyłego umyślnie w celu wzięcia udziału w naradach Komisji Budowy Szkoły. Po odbyciu narad cała Komisja wraz z p. ministrem Staniewiczem i p. starostą Bogatkowskim udała się do Wersoki, dla szczegółowego rozejrzenia się w pracach już dokonanych i ustalenia dalszych prac związanych z przyśpieszeniem realizacji tego dzieła. Tak więc w powiecie lidzkim w krótkim czasie przybędzie nowa placówka kulturalno-oświatowa.

SMORGONIE

+ **Wiec protestacyjny w Smorgoniach** Dn. 30 marca r. b. odbył się w Smorgoniach wiec protestacyjny przeciwko prześladowaniom religijnym w Rosji sowieckiej. Na wiec przybyło zgórą 2.800 osób — okolicznych mieszkańców.

Po przemówieniach, odźwierciadlających stan życia religijnego w Sowietach oraz ucisk jaki znosić muszą wierni za swe uczucia religijne uchwalono rezolucję protestującą przeciwko tym prześladowaniom oraz postanowiono prosić rząd polski by powziął wszelkie możliwe środki w celu przywrócenia swobód religijnych w Rosji, i by władze polskie bezwzględnie zwalczały propagandę komunistyczną w Polsce.

Z POGRANICZA

+ **Ujęcie dezerterów.** Nocy wczorajszej w rejonie odcinka granicznego Kalety patrol K. O. P. ujął dwóch podejrzanych osobników, którzy w sposób nielegalny usiłowali przedostać się do Litwy. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż są to poborowi, pochodzący z Warszawy, którzy chcąc uniknąć służby w wojsku zamierzali zbiec na teren Litwy.

Sesje wyjazdowe Sądu Okręgowego pracują na prowincji.

Celem załatwienia spraw karnych wynikłych w różnych miejscowościach woj. wileńskiego z Wilna wyjechały trzy sesje sądu okręgowego, z których jedna w pełnym składzie sądu i dwie jednoosobowe.

III-ci wydział karny w składzie pp. sędziów: Cz. Sienkiewicza, M. Szpakowskiego i J. Zaniewskiego wyruszył do Mołodeczna, gdzie od 10 do 16 b. m. rozpozna kilkadziesiąt spraw wynikłych na terenie pow. mołodeczańskiego.

Do Oszmiany wyjechał p. sędzia O. Okulicz-Rackiewicz, zaś do Głębokiego p. sędzia Eydrygiewicz, który w trybie uproszczonym w okresie od 10 do 17 b. m. rozstrzygać będzie sprawy karne. **Kr.**

Catena Della Fortuna.

Czy otrzymaliście już kursujący po Polsce papier, wzywający Was do przepisania dziewięciokrotnie powitania dobrego losu? Przepisania i rozesłania w ciągu 82 godzin tego powitania i zaklęcia zarazem do 9-ciu osób znajomych. Drżyjcie przed Losem, jeżeli przerwiecie ten łańcuch szczęścia, różne nieszczęścia spadną wtedy na Was, jak zapewniają nieznani autorzy tego nonsensu.

Natomiast jeżeli ten świstek roześlecie do 9-ciu osób, a ci znowu do 9-ciu i t. d. — wtedy Los nagradza wszystkich przepisywaczy i powodzenie wali do Was oknami i drzwiami!

O błazeństwo! O kretynizmie! O naiwni bazgracze listów do Szczęścia!

Nasz los, wiemy to dobrze, głównie od nas samych zależy, a wreszcie i ponad to— od czynników nieuchwytnych, zgoła nieprzewidzianych, od szczęśliwego układu okoliczności sprzyjających. Los ten chowa dla nas ciosy, których nie odwróci zaklęcie choćby i po 9 razy po 9 — przepisane i rozesłanie „najinteligentniejszym znajomym".

Musimy współdziałać i sprzyjać Losowi. Nie możemy oczekiwać z założonemi rękoma aż nam z nieba spadną pieniądze. Nie spadną! Ale musimy je zdobyć pracą wytrwałą, energją, przedsiębiorczością, umiarkowaniem wydatków, oszczędnością.

A zły Los? Wypadek? Cios Losu? — Nie od nas to zależy. Natomiast od skutków takiego Losu możemy się zabezpieczyć, aby te skutki wypadku losowego złagodzić, jeżeli już nie dla nas, to przynajmniej dla naszej rodziny.

Winniśmy niezwłocznie zawrzeć U b e z p i e c z e n i e ż y c i o w e w P. K. O.

Opłacając składki miesięczne, tworzymy kapitał, który zabezpieczy naszą starość, a w razie naszej przedwczesnej śmierci — uchroni naszą rodzinę od bezradnej nędzy. Nie trzeba tego dwa razy powtarzać, że zabezpieczenie bytu rodzinie jest obowiązkiem każdego rozumnego męża i ojca.

Nie trzeba zwlekać. Zróbcie to dziś jeszcze. W każdym urzędzie pocztowym możecie zawrzeć ubezpieczenie P. K. O., wypełniając odpowiednią deklarację.

Żaden „łańcuch szczęścia" nic Wam nie pomoże, ani od skutków Losu — nie zabezpieczy. **M. Cz.**

Zwyrodniały sekwestrator

za bestjalski gwałt na dziecku skazany na ciężkie więzienie.

O zatrważającem zwyrodnieniu dowodzi świeżo rozpoznana sprawa, wytoczona przez urząd prokuratorski urzędnikowi gminy mikołajewskiej Witoldowi Ostrowskiemu, oskarżonemu o dokonanie ohydnej zbrodni gwałtu na kilkuletniej zaledwie dziewczynce.

W lecie ub. r. do mieszkanki wsi Załoneckie, gm. mikołajewskiej Aleksandry Piotrowskiej wprowadził się w charakterze sublokatora sekwestrator urzędu gminnego w Mikołajewie, pełniący chwilowo funkcje nadzorcy przy remoncie dróg i mostów w okolicy Witold Ostrowski, liczący lat 29.

Uprzejma gosposia umieściła gościa w spichrzu, jednakże mile go widziała i w swej izbie.

Okazało się jednak niebawem, że zaufanie to Ostrowski w bestjalski sposób wykorzystał dla zaspokojenia swej iście zwierzęcej chuci.

W czasie bowiem nieobecności matki bawił pozostawione w mieszkaniu małe dzieci i w tym czasie niebacząc na to, że jest dotknięty chorobą zakaźną, dopuszczał się z sześcioletnią dziewczynką, córką swej gospodyni, czynów lubieżnych, wskutek czego maleństwo to zostało zarażone.

Matka zauważywszy chorobowe objawy, zaprowadziła dziecko do lekarza, który stwierdził częściową deflorację dziewczynki z jednoczesnem zarażeniem jej wenerycznie.

Na zasadzie opowiadań dziecka. wywnioskowano, iż sprawcą unieszczęśliwienia jego jest Ostrowski, który, jak stwierdziło zarządzone badanie lekarskie jest dotknięty przewlekłą chorobą weneryczną.

Oskarżony nie negował swego czynu, tłumaczył się jednak, że działał pod wpływem alkoholu i że sądził, iż jest wyleczony z choroby.

Sąd w składzie pp. sędziów Sienkiewicza, Miłaszewicza i Boguckiego zgodnie z wnioskiem oskarżyciela publicznego uznał Ostrowskiego za winnego dokonania zbrodni i skazał go na osadzenie w ciężkiem więzieniu przez 4 lata, zaliczając na poczet wymierzonej mu kary 7 miesięcy odbytego aresztu zapobiegawczego.

Od wyroku tego skazany odwołuje się ze skargą do sądu apelacyjnego. **Ka-er.**

KRONIKA

Piątek 11 Kwietnia

Dziś: *Matki B. Bol.* Leona.
Jutro: Wiktora i Damjana.

Wschód słońca—g. 4 m. 49
Zachód „ —g. 18 m. 26

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 10/IV—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 761
Temperatura średnia: + 10° C
„ najwyższa: + 16° C
„ najniższa: + 3° C
Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający: wschodni.
Tendencja barom.: stan stały.
Uwagi: półpochmurno, przelotny deszcz.

MIEJSKA

— **Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej** przeciągnęło się daleko poza północ. Wobec powyższego sprawozdanie z posiedzenia umieścimy w numerze jutrzejszym.

WOJSKOWA

— **Dodatkowa komisja poborowa.** Na dz. 23 b. m. wyznaczone zostało dodatkowe posiedzenie komisji poborowej, które odbędzie się w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2. Do stawiennictwa obowiązani są wszyscy mężczyźni stale zamieszkali na terenie m. Wilna. którzy we właściwym czasie na komisje przeglądowe nie stawili się.

— **Na fundusz dyspozycyjny.** Zorganizowana staraniem Stow. „Rodzina Wojskowa" zbiórka w dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego dała 645 zł.

Ostateczny wynik zostanie ogłoszony po nadejściu list składek z prowincji.

— **Sekcja kulturalno-oświatowa „Rodziny Wojskowej"** organizuje w niedzielę dnia 13 b. m. o godz. 12 w sali Kasyna Garnizonowego odczyt dla pań p. t. „Ochrona Macierzyństwa".

Odczyt który ma na celu zaznajomienie szerszego ogółu kobiet z piekącem zagadnieniem. rozstrzygającem się obecnie w komisji kodyfikacyjnej wygłosi p. prof. Siengalewicz stronę prawną wyjaśni adw. Sienkiewiczówna. Wstęp tylko dla kobiet bezpłatny.

Z POLICJI

— **Nowy kodeks postępowania karnego.** Przedwczoraj wiceprokuratorzy Sądu Okręgowego w Wilnie pp. Giedrojć i Zdanowicz wygłosili kilka odczytów dla oficerów policji państwowej na temat zastosowania w praktyce nowego kodeksu postępowania karnego.

UNIWERSYTECKA

— **Promocja.** Dnia 12 kwietnia b. r. o g. 13-ej w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędzie się promocja Stefana Cierpińskiego na doktora wszechnauk lekarskich. Wstęp wolny.

SPRAWY SZKOLNE

— **Staraniem b. uczenic Gimnazjum Im. E. Orzeszkowej odbędzie się w sobotę dnia 12 kwietnia r. b. o godz. 8-ej wiecz.** w lokalu gimnazjum, przy ul. Orzeszkowej 9 **Wieczór Muzyki Polskiej.** Na program złożą się: Słowo wstępne p. Wokulskiej - Piotrowiczowej oraz utwory Chopina, Szymanowskiego, Różyckiego, Karłowicza, Niewiadomskiego, Starczewskiego i innych, w wykonaniu pp.: Hleb-Koszewickiej, Wokulskiej-Piotrowiczowej, Girynowej, Grabowskiej i Pławskiej — byłych uczenic tegoż gimnazjum.

Dochód przeznacza się na koleżeńską kasę samopomocową. Pozostałe bilety są do nabycia w kancelarji Gimnazjum od godz. 10 do 12 oraz przy wejściu.

— **Wywiadowcza niedziela.** Dyrekcja Szkoły Państwowej Rzemieślniczo-Przemysłowej w Wilnie podaje do wiadomości rodziców i opiekunów, że wywiadowcza niedziela wyznaczona została na dzień 13-go kwietnia r. b. o godz. 12.30. Dyrekcja Szkoły prosi rodziców i opiekunów o jak najliczniejsze przybycie do Szkoły.

HARCERSKA

— **Podziękowanie.** Komenda Chorągwi Wil. M. Z. H. P. składa serdeczne podziękowanie W. P. P. mjr. E. Fieldorfowi i kpt. S. Paczosie za łaskawą pomoc w zorganizowaniu Zawodów Strzeleckich Chorągwi, kpt. Ptaszyńskiemu i por. Lipczyńskiemu za łaskawe przeprowadzenie strzelań z broni małokalibrowej i wojskowej, oraz podoficerom Obwodu P. W. 1 p. p. Leg. za pomoc w prowadzeniu Zawodów.

— **Poranek w Sali Miejskiej.** Staraniem Koła Przyjaciół Harcerstwa przy Czarnej Trzynastce Wil. Druż. Harc. zostanie wyświetlony w niedzielę dnia 13 b. m. o godz. 12.15 film artystyczny „Siódmy cud świata" dramat w 9 aktach induskiego autora Niradżan Pola.

Ceny biletów zniżone: parter 60 gr., balkon 30 gr.

Przybywajcie zobaczyć zachwycający dramat rozgrywający się wśród baśniowego przepychu oryginalnych pałaców maharadżów hinduskich.

Dochód z poranku przeznaczony na obozy letnie drużyny.

Z KOLEI

— **Oszczędności w kolejnictwie.** W związku z ostatniemi zarządzeniami Ministerstwa Komunikacji w sprawie zastosowania w kolejnictwie najdalej idących oszczędności — Wileńska Dyrekcja K. P. otrzymała polecenie od władz centralnych zastosowania możliwie największych ograniczeń przy wydawaniu bezpłatnych biletów kolejowych różnego rodzaju instytucjom i organizacjom.

SPRAWY BIAŁORUSKIE

— **Nowe czasopismo białoruskie.** W tych dniach ukazał się numer pierwszy białoruskiego czasopisma naukowego (lingwistycznego) „Rodnaja Mowa", wydany przez Białoruski Związek Gospodarczy a redagowany przez Lektora języka białoruskiego na Uniwersytecie Wileńskim d-ra Jana Stankiewicza. Czasopismo będzie wychodziło stale każdy miesiąc, obecnie zaś wyszedł numer podwójny za styczeń i luty. Na treść czasopisma składają się głęboko opracowane artykuły i badania naukowe w odniesieniu do języka białoruskiego oraz sporo miejsca poświęcono recenzjom i sprawozdaniom poszczególnych dzieł i opracowań z zakresu języka białoruskiego.

— **Doroczne Zebranie Białoruskiego T-wa Naukowego.** W dniu 6 kwietnia r. b. odbyło się Doroczne Zebranie Białoruskiego Towarzystwa Naukowego, na którem między innemi uchwalono szereg ważnych rezolucyj. jak wydawać prace naukowe Towarzystwa. organizować lekcje dyskusyjne. uruchomić bibljotekę Muzeum im. J. Łuckiewicza, wydać osobną broszurę o Muzeum im. J. Łuckiewicza, zorganizować oddział Towarzystwa w Nowogródku oraz inne.

Do Prezydjum Towarzystwa obrano: A. Łuckiewicz — prezes, A. Trepka — skarbnik. M. Iljaszewicz — sekretarz, R. Ostrowski, R. Ziemkiewicz i dr. J. Stankiewicz — członkowie Prezydjum.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Rekolekcje nauczycielskie.** Sekretarjat Koła m. Wilna Stowarz. Chrz.-Nar. Naucz. Szk. Powsz., ul. Metropolitalna 1, IIp., pok. 7 — w sobotę 12 i niedzielę 13 b. m. w godz. 16—18 udzielać będzie informacyj dla nauczycielstwa przyjezdnego w sprawie tanich mieszkań i utrzymania.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Wileńskie Koło Związku Bibljotekarzy Polskich.** Dnia 11 kwietnia w piątek o godz. 7.30, w razie zaś braku quorum, o godz. 8-ej odbędzie się w gmachu Uniwersyteckiej Bibljoteki Publicznej doroczne Walne Zebranie członków Koła.

RÓŻNE

— **Autobusy zamiejskie konkurują z pocztą.** Wydział drogowy Urzędu Wojewódzkiego roztoczył ostatnio ścisłą kontrolę nad przedsiębiorcami autobusowymi w celu niedopuszczenia do przewożenia autobusami listów, co wbrew ustawie o wyłączności poczty jest często praktykowane. Przedsiębiorcy, którzy w ten sposób konkurują z państwem pociągani będą do odpowiedzialności karno-sądowej. Zawodowe przewożenie listów grozi karą do 2 lat więzienia i 10.000 zł. grzywny.

— **Skonfiskowany przemyt.** W ciągu ostatnich tygodni wileńska brygada K. O. P. przyłapała przemyt ogólnej wartości 11.000 złotych. Treść przemytu stanowiły przeważnie rodzynki i sacharyna.

— **Dodatek mieszkaniowy dla urzędników zajmujących mieszkania służbowe.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, wystosowało okólnik do wszystkich wojewodów, w którym zawiadamia, że urzędnikom, którzy zajmowali w 1928 r. mieszkania służbowe, należy mimo to wypłacić dodatek mieszkaniowy, w myśl ostatniej ustawy z dnia 26 lutego r. b. Wypłata tego dodatku nastąpić ma dlatego, że komorne za mieszkania służbowe, zajmowane w roku 1928, pobiera się w wysokości dodatku mieszkaniowego, przypadającego do wypłaty w tymże roku bez względu na ewentualne późniejsze podwyżki stawek tego dodatku.

Oczywiście, że zajmowanie mieszkania służbowego w ciągu r. 1928 nie wpływa również na otrzymanie zaległego dodatku mieszkaniowego w myśl przepisów wymienionej ustawy. Wobec tego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło, ażeby urzędnikom. którzy zajmowali w ciągu 1928 r. mieszkania służbowe, względnie tym, którzy zajmują te mieszkania jeszcze obecnie, wypłacić dodatek mieszkaniowy na zasadzie ustawy z dnia 26 lutego r. b.

— **Podziękowanie.** Komitet kolonij letnich dla dzieci gruźliczych przy W. T. Przeciwgruźliczem składa serdeczne podziękowanie Dowódcy 3 Baonu Saperów p. pułkownikowi Landauowi oraz Zarząowdi Kasyna Oficerskiego Baonu za bezinteresowne udzielenie sali na koncert-raut w dniu 5 b. m.

— Komitet kolonij letnich dla dzieci gruźliczych przy W. T. Przeciwgruźliczem składa panu Dyrektorowi Szkoły Ogrodniczej w Wilnie serdeczne podziękowanie za bezinteresowne udzielenie kwiatów na koncert-raut w dniu 5 kwietnia b. r.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś jedno z ostatnich przedstawień głośnej sztuki Franka „Karol i Anna" wywierającej nadwyraz silne wrażenie. W rolach głównych H. Ceranka. R. Wasilewski i T. Białoszczyński.

— **„Przestępcy".** Najbliższą premjerą Teatru na Pohulance będzie ostatnia nowość teatrów europejskich fascynująca sztuka Brucknera „Przestępcy".

— **„Cudowny pierścień".** Efektowna baśń J. Werneckiego „Cudowny pierścień" ukaże się w przyszłym tygodniu na scenie Teatru na Pohulance, jako widowisko przeznaczone dla dzieci i młodzieży.

— **Teatr Miejski Lutnia. Występy Jerzego Leszczyńskiego.** Dziś trzeci występ znakomitego artysty Jerzego Leszczyńskiego w pełnej humoru, życia i werwy komedji W. Rapackiego „Czarujący emeryt". W sztuce tej J. Leszczyński tworzy niezrównaną kreację. Wobec wielkiego powodzenia w sobotę i niedzielę odbędą się dwa pożegnalne występy Jerzego Leszczyńskiego. Kasa zamawiań już rozpoczęła sprzedaż biletów.

— **Przedtsawienia popołudniowe.** W najbliższą niedzielę w Teatrach Miejskich odbędą się przedstawienia popołudniowe po cenach zniżonych. W Teatrze na Pohulance sensacyjna amerykańska sztuka „Broadway", zaś w Teatrze Lutnia wesoła komedja ilustrująca życie Kresów Wschodnich „Miłość czy pięść".

— **„Jaś i Małgosia" na poranku w Lutni.** Niedzielny poranek w Teatrze Lutnia wypełni malownicza i nawdyraz melodyjna opera Humperdincka „Jaś i Małgosia" w wykonaniu wybitnych solistów i chóru wileńskiego zespołu operowego. Ceny miejsc specjalnie zniżone. Poranek operowy wywołał żywe zainteresowanie publiczności. Początek o godz. 12-ej w południe. Akademicy i uczniowie korzystają ze specjalnych biletów ulgowych.

RADJO

PIĄTEK, dnia 11 kwietnia 1930.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Muzyka popularna. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.15: Odczyt dla maturzystów „Budowa Rosji Nowożytnej". 15.35: „Czego ludzie nie wymyślą?" 16.00: Gramofon. 16.10: Program dzienny. 16.15: Gramofon. 17.00: Komunikat L. O. P. P. 17.15: Rekolekcje radjowe—pogadanka 6-ta. 17.45: Koncert Miłośników Dawnej Muzyki. 18.45: Skrzynka pocztowa Nr. 109. 19.10: Audycja pogodna „Światło w ruinach" nowela E. Orzeszkowej. 19.40: Program na sobotę, sygnał czasu i rozmaitości. 20.05: Pogadanka muzyczna, koncert symfoniczny z Warszawy, po koncercie komunikaty.

SOBOTA, dnia 12 kwietnia 1930.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 15.15: Odczyty dla maturzystów: 1) Napoleon a Polska. 2) Aleksander Fredro. 16.00: Program dzienny. 16.05: Co nas boli? 16.15: Gramofon. 17.00: Kom. Wil. Tow. Organ. i Kółek Rolniczych. 17.15: Rekolekcja radjowe—pogadanka 7-ma (ostatnia) 17.45: Słuchowisko dla młodzieży z Warszawy. 18.45: Nieco poezji. 18.55: „W świetle rampy" nowości teatralne. 19.15: Program na następny tydzień. 19.40: Rozmaitości. 19.50: „Z szerokiego świata" najciekawsze wydarzenia tygodnia omówi Henryk Tokarczyk. O godz. 20.00 sygnał czasu. 20.15: Feljeton. koncert poświęcony twórczości Henryka Wieniawskiego z okazji 30-tej rocznicy jego śmierci. W drugiej części koncertu muzyka lekka, po koncercie komunikaty. 23.00: Muzyka z płyt gramofonowych.

SPORT

PIŁKA NOŻNA.

W sobotę na boisku Makabi odbędzie się mecz piłki nożnej **Pogoń—Makabi** a w niedzielę na boisku 6 p. p. Leg. pierwszy swój mecz rozgrywa **P. K. S. Lauda z 1 p. p. Leg.** Początek obu spotkań o godz. 15-ej.

LEKKA ATLETYKA.

Wileński Związek Lekkoatletyczny rozpoczyna swój bogaty sezon sportowy wiosennym biegiem naprzełaj w Zakrecie. Dystans biegu wynosi 3 klm.

Startować będą nasi najlepsi biegacze z Sidorowiczem (AZS), Rudkiem, Żylewiczem (3 p. Sap.), Puzilewiczem i Jameckim (Pogoń) na czele.

Start biegu o godz. 12-ej.

Zwycięży Sidorowicz, który z powodu służbowego wyjazdu z Wilna Halickiego (Pogoń) nie ma obecnie żadnego groźnego konkurenta.

NA WILEŃSKIM BRUKU

Okradziona kuźnia.

W nocy z 8 na 9 b. m. nieznani dotąd sprawcy po wyłamaniu desek w ścianie dostali się do kuźni Berka Kaca, mieszczącej się przy ul. Szkaplernej 13.

Łupem złodziei stały się narzędzia ślusarskie i kowalskie, wartości 350 zł.

Ujęcie sprawców trzech kradzieży.

Zatrzymany został niejaki Majrym Szteręszuc (ul. Sawicz 8), który nie umiał wytłumaczyć pochodzenia niesionych trzech kur

Zarządzone śledztwo ustaliło, iż kury zakwestjonowane stanowią własność Sory Milsztyn i skradzione zostały z podwórza domu Nr. 5 przy ul. Sofjana.

— W związku z kradzieżą palta Hipolita Piłsza z mieszkania przy ul. Połockiej 19, ujęty przez prowadzącą dochodzenie w tej sprawie policję zawodowy złodziej Paweł Czerniawski.

Dlaczego?

Starzy i młodzi, wszyscy, cała ludzkość, we wszystkich językach, znają i wiele razy powtarzają sobie to pytanie.

Kto pyta, nie błądzi...

Z drugiej strony wiecznie poszukujący duch ludzki, zadając sobie to pytanie i znajdując na nie odpowiedź, stworzył dzisiejszą kulturę i cywilizację.

Wszyscy jesteśmy, jak małe dzieci, w szkole życia. Życie uczy nas wciąż. Błądzimy i pytamy, wciąż dalej nie wiemy.

W słoneczny dzień błądzimy po omacku w labiryncie sprzeczności i pytamy — gdzie. jak, dlaczego, poco, dokąd? Życie często daje nam odpowiedź, ale niestety przeważnie za późno, kiedy za naszą niewiedzą płacimy ciężki haracz bolesnego doświadczenia.

Dzisiaj chcemy zadać Wam 3 pytania właśnie z serji takich „dlaczego"? „poco"? „jak"? Każdy rozumny człowiek zastanowiwszy się nieco da na te pytania tak czy inaczej sformułowane odpowiedzi.

Bo zważcie, proszę.

Czytamy, słuchamy, dowiadujemy się o wielu rzeczach i sprawach, o których decydują czynniki państwowe, polityczne i gospodarcze. Sprawy te mają swój bieg i swoje przejawy. W nich utrwala się historja, doświadczenie i potęga Państwa, podobnie jak stal hartuje się w ogniu.

Jedną ze spraw, o których się coraz więcej pisze i mówi, jest idea oszczędności i przezorności i dlatego

P. K. O.

największa i najbogatsza instytucja oszczędnościowa w Polsce słusznie zwana Skarbnicą Narodu, chcąc przyczynić się do rozpowszechnienia jasnego sądu o oszczędzaniu o g ł a s z a

KONKURS Z NAGRODAMI

a mianowicie należy jasno i treściwie z właściwem umotywowaniem odpowiedzieć na 3 pytania:

1) Dlaczego należy oszczędzać?

2) Jakie znaczenie ma książeczka oszczędnościowa dla jednostki i rodziny?

3) Dlaczego najdogodniej jest lokować swoje oszczędności w P. K. O.?

Pomiędzy autorów najlepszych odpowiedzi będzie rozdzielonych 29 nagród, według następującej kolejności:

za najlepszą odpowiedź przeznacza się 1 nagrodę
w k w o c i e zł. 1000.—
poza tem: 3 nagrody po zł. 500.—
5 nagród po zł. 200.—
10 nagród po zł. 100.—
10 nagród po zł. 50.—

Termin nadsyłania odpowiedzi do dnia 30 kwietnia b. r.

W odpowiedziach należy podać imię, nazwisko, numer posiadanej książeczki P. K. O.

Odpowiedzi należy nadsyłać do Biura Ekonomicznego P. K. O. w Warszawie, Jasna 9. Każdy Urząd Pocztowy wydaje książeczki oszczędnościowe P. K. O.

Z ostatniej chwili.

Proces Ulitza.

KATOWICE, 10.IV. (Pat). Na dzisiejszej rozprawie przeciwko Ottonowi Ulitzowi sąd rozpoczął przesłuchiwanie drugiego rzeczoznawcy prof. Króla. Na wniosek obrony, poparty przez oskarżyciela publicznego, trybunał postanowił dopuścić w charakterze rzeczoznawcy bawiącego właśnie w Katowicach profesora grafologji uniwersytetu w Lozannie i wiceprezesa instytutu międzynarodowego kryminologji Bischofa. Następnie zeznawał świadek kpt. Lis. Rozprawa trwa.

KATOWICE, 10.IV. (Pat). W dalszym ciągu rozprawy przeciwko Ulitzowi przesłuchiwany był dziś świadek kpt. Lis, który powtarzał swe zeznania, jak przed sądem pierwszej instancji. Obrona stara się osłabić wagę jego zeznań. Następnie świadek Ronge, dyrektor biura Volksbundu wyjaśnia kwestję maszyny do pisania z literami polskiemi oraz okoliczność, iż nie wszystkie pisma, które wychodziły z Volksbundu miały numer dz. co potwierdza również oskarżony Ulitz.

Dopuszczonemu przez trybunał rzeczoznawcy prof. Bischofowi z Lozanny wręczono uzupełniony w międzyczasie materjał celem zbadania go i wydania orzecz. co do podpisu Ulitza na wzmiankowanym dokumencie. O godz. 14.30 przewodniczący odroczył rozprawę do godz. 16.30.

KATOWICE, 10.IV. (Pat). Dziś o godz. 16.30 w dalszym ciągu rozprawy w procesie przeciwko Ulitzowi sąd przystąpił do ponownego przesłuchania rzeczoznawcy prof. Króla, który przedstawił wyniki badania fotografji inkryminowanego dokumentu, zawierającego podpis Ulitza. Rzeczoznawca podtrzymuje swe pierwotne orzeczenie, złożone przed sądem pierwszej instancji, twierdząc iż podpis na dokumencie pochodzi od oskarżonego Ulitza.

Następnie przesłuchano rzeczoznawcę profesora Bischofa, który oświadczył, że nie zmienia swego orzeczenia, złożonego na rozprawie w pierwszej instancji i że na podstawie fotografji nie może orzec ani o autentyczności, ani o fałszerstwie podpisu. Prof. Król natomiast wykazuje, że podpis na inkryminowanym dokumencie nie odbiega swoją strukturą i wymiarami od innych podpisów Ulitza, których autentyczność nie jest kwestjonowana. O godz, 20.25 rozprawę przerwano. Dalszy ciąg jutro o godz. 10 przed południem.

Nowy proces o nadużycia poborowe w Łodzi.

ŁÓDŹ, 10.IV. (Pat). Dziś przed sądem okręgowym w Łodzi rozpoczął się proces porucznika dr. Antoniego Łabęgi, oskarżonego o nadużycia poborowe. Oskarżenie zarzuca podsądnemu, że jako lekarz szpitala w Łodzi wydał poborowemu Ejsnerowi kartę niezdolności do wojska i dał mu kartę C 2. W swoim czasie por. Łabęga został już raz skazany przez sąd wojskowy na 2 lata więzienia i wydalenie z wojska. Sprawa jednakże na skutek zarządzenia Sądu Najwyższego została przekazana do ponownego rozpatrzenia trybunałowi w Łodzi.

Pożar elektrowni.

SOSNOWIEC, 10.IV. (Pat). Pożar zniszczył doszczętnie elektrownię w Sławkowie oraz jeden dom mieszkalny. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie krótkie spięcie. Straty są znaczne. Elektrownia była własnością Kasy Stefczyka. Mieszkańcy Sławkowa pozbawieni będą przez dłuższy czas światła elektrycznego.

Próby z ikonofonem.

NOWY YORK, 10.IV. (Pat). Dokonane wczoraj próby z nowym aparatem, zwanym ikonofonem dały znakomite rezultaty. Mianowicie dwie osoby, znajdujące się w biurach odległych od siebie o półtora mili, rozmawiały wczoraj, jak przez telefon, mogąc jednocześnie widzieć obraz ruchomy swego rozmówcy na ekranie. Zarówno wrażenia słuchowe, jak i wzrokowe były najzupełniej wyraźne i czyste.

Kabaret Warszawski.

Jak zwykle zapełnił po brzegi salę Lutni. Widać więc ze wszystkiego, że publiczność żądna jest widowisk śpiewno-satyryczno-tanecznych. Powodzenie świetnego Broadway'u było tego dowodem. Trzeba przyznać, że niezawsze Warszawa przysyła nam wyborowe rzeczy, jako wykonawców i repertuar, ale tym razem, równie jak na wieczorze coraz ciekawszej Ordonówny, zadowolenie było ogólne.

Coprawda, p. Krukowski był bohaterem wieczoru, posiada niezwykły talent, podobny doprawdy poniekąd impromizatorom wschodnim, (których krew płynie może w jego żyłach), mówi, nawpół śpiewa, swoje recytacje, zastosowane do chwili politycznej i bieżących zdarzeń prywatniejszej natury, jak to: kłopoty małżeńskie, podatki i t. p. Wyrobnie wyczuwa co się może podobać zebranym, zastosowuje swe koncepty do miejsca i czasu, np. historja o swej chorobie i doktorach wileńskich! O czem zresztą nie gadał Niczem młyn lata mu wywiecowany, warszawski język, a sposób w jaki wyzyskuje swój semicki typ i wyśmiewa się ze współbraci, jest wysoce komiczny i obfituje w niezliczone koncepty. Że są ryzykowne aż nadto, to już zwykły styl tych produkcyj, rzadziej w każdym razie niż inni przechodzi p. Krukowski te granice, poza któremi ustaje zabawa a zaczyna się niesmak. Mimikę również posiada swoistą i podkreślającą komizm tekstu. Powinienby się znaleźć autor, któryby napisał dla niego specjalne filmy, a kto wie czyby nie zdobył „europejskich rynków"? Inni wykonawcy, których p. Krukowski był conferencierem byli: p. Z. Pinińska śpiewała czystym i silnym głosem, ale bardzo znane i ośpiewane rzeczy, p. Kamińska i p. Cywiński z wielką gracją odtańczyli kilka numerów, zwłaszcza Flirt i śliczny w nim kostjum p. Kamińskiej bardzo się podobał. P. Rapacki komponuje miłe i pełne sentymentu piosenki, np. o starej armacie, zawsze chętnie słuchane, jest w tem dużo poezji, ale czemuż nam nie zaśpiewał czegoś nowego, to już znaliśmy, Polityczne przemówienie p. Krukowskiego do premjera Sławka na zakończenie wywołało burzę oklasków, bo się każdemu dostało.

Hro.

Rozmaitości

TUNEL PRZEZ MONTBLANC OSTATNIM WYRAZEM TECHNIKI.

Oddawna już rozważa się plan przekopania tunelu przez Montblanc, który skróciłby linję kolejową pomiędzy Paryżem a Genewą z 620 klm. do 485 klm., plan ten jednakże uważano dotychczas za niewykonalny, licząc się z tem, że podczas robót około tunelu pod Mont Cenis temperatura we wnętrzu góry wynosiła 29°, w tunelu pod St. Gothard 31°, we wnętrzu, Simplonu zaś nawet 42°, gdzie trzeba było pędzić do tunelu 50 m. sześc. powietrza na sekundę i załogę wiertniczą zmieniać co minutę.

Zaś temperatura pod Montblanc wyniesie przypuszczalnie wedle obliczeń około 100°, władze francuskie mają jednak nadzieję pokonać tę przeszkodę. Ogółem ma być przekopanych 5 tuneli, pod górami Jura 35 klm. długości, pod Montblanc zaś 15 klm. długości. Koszta wyniosą około 15—20 miljardów franków, które ma ponieść Francja wspólnie ze Szwajcarją.

RESTAURACJE LONDYŃSKIE NIE UZNAJĄ RÓWNOUPRAWNIENIA KOBIET.

Kobiety angielskie są już zrównane w w prawach z mężczyznami pod wszystkiemi względami. Odniedawna, dzięki „flapers act", otrzymały prawo wyborcze wszystkie niewiasty od 21 roku życia począwszy. Przepisów o równouprawnieniu nie uznają jednak niektóre londyńskie restauracje, zabraniając paniom przebywania w lokalu, o ile nie znajdują się w towarzystwie mężczyzny. Szesnaście stowarzyszeń kobiecych zwołało wielki protestacyjny wiec niewiast, na który przybyło kilka tysięcy mieszkanek Londynu. Na wiecu tym stwierdzono, że niektóre lokale wogóle nie wpuszczają pań bez mężczyzny, inne znów, dopuszczając obecność samotnych pań na sali, odmawiają podawania napojów wyskokowych. Są znów takie lokale, w których kobietom wolno przebywać samym tylko na galerji. Ograniczenie to dotyczy zarówno eleganckich restauracyj w centrum miasta, jak i małych kawiarń na peryferjach. Mówczynie protesowały przeciw takiemu stanowi rzeczy, domagając się prawdziwego równouprawnienia.

KRAWAT MARKA TWAIN'A.

Trudno byłoby twierdzić, że Mark Twain był dandysem. Przeciwnie — nawet w czasach największego powodzenia odnosił się do swojego stroju ze zdecydowaną pogardą, przyczyniając tem swej małżonce niemało kłopotu. Pewnego dnia wybrał się z wizytą do koleżanki po piórze, głośnej już wówczas autorki „Chaty wuja Toma", p. Harriot Beecher-Stove. Gdy wrócił do domu, żona spostrzegła z przerażeniem, że wyszedł z domu bez krawata i poczęła robić mu wymówki. Twain bez słowa wyszedł do drugiego pokoju, poczem powrócił niosąc w ręku małą paczkę, którą następnie oddał służącemu. Paczka ta adresowana była do p. Beecher-Stove i zawierała krawat oraz karteczkę następującej treści: „Gdy powróciłem do domu, żona spostrzegła, że byłem w odwiedzinach u pani bez krawata. Otrzymałem też z tego powodu porządną burę. Przepraszam panią jak najmocniej za to mimowolne uchybienie, przesyłam w załączeniu krawat, na który proszę patrzeć przez pół godziny, tyle czasu bowiem trwała moja wizyta u Pani. Następnie proszę łaskawie krawat mi zwrócić, jest to bowiem jedyny egzemplarz, jaki posiadam".

Giełda warszawska z dn. 10.IV. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,90—8,92 8,88
Nowy York kabel	8,921—8,941—8,901
Belgja	124,53—124,84—124,22
Nowy York	8,908—8,928—8,888
Holandja	358,30—359,20—357,40
Kopenhaga	238,85—239,45—238,25
Londyn	43,39—43,50—43,28
Włochy	46,77—46,89—46,65
Paryż	34,93¾—35,02—34,85
Praga	26,41½—26,46—26,35
Szwajcarja	172,86—173,29—172,42
Wiedeń	125,69—126,00—125,38
Berlin w obr. pryw.	212 90

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwest.	122,75—122,25
Premjowa dolar.	75,75—75,50
5% konwersyjna	55,00
5% kolejowa	51,00
8% L. Z. B. G. K. i B.R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
7% ziemskie dolarowe	75,00
4½% ziemskie	54,50—54,75
4½% warszawskie	54,75
5% warszawskie	57,50
8% warszawskie	76,50—77,00—76,75
8% Kalisza	66,75
8% Łodzi	70,00
10% Siedlec	79,00

AKCJE:

Bank Dyskontowy	117,00
Bank Polski	167,50—167,25—168 00
Siła i Światło	97,00—102,00
Cukier	27,50
Wysoka	139,50
Koleje Dojazdowe	17,00
Węgiel	58,00
Lilpop	25,50
Ostrowiec serja B.	70,00—68,00—69,00
Starachowice	20,50
Haberbusch	108,00—109,00

List gończy.

Sędzia Apelacyjny Śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia w Okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie, poszukuje Morducha Arluka, zam. w Wilnie, oskarżonego z art. 27 i 46 Ustawy Karnej Skarbowej o wprowadzanie w okresie czasu od sierpnia 1927 r. do końca czerwca 1928 r. towarów, zabronionych do przywozu na obszar celny Państwa Polskiego.

Poszukiwany Morduch Arluk był do czerwca 1928 r. kierownikiem firmy ekspedycyjnej „Hubert Majer" w Wilnie przy ul. Kwiatowej Nr 7. jest on wzrostu wysokiego, szatyn, ma twarz owalną, oczy ciemne, nos i usta normalne, brwi ciemne, wąsy strzyżone po angielsku, szczególnych znamion nie ma.

Na mocy art. 190 lit. „f" K. P. K. wzywam każdego, kto zna miejsce pobytu Morducha Arluka do zawiadomienia o niem najbliższej władzy policyjnej lub sądowej i do zatrzymania oskarżonego w miarę możności.

Wilno, dnia 9 kwietnia 1930 r.

A. Borejko
Sędzia Apelacyjny Śledczy
do spraw wyjątkowego znaczenia.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza ofertowy przetarg publiczny w dniu 29-go kwietnia 1930 roku na dostawę szycia umundurowania.

Materjały odzieżowe Dyrekcji. Wszystkie dodatki krawieckie — firmy.

Warunki przetargu można otrzymać w Wydziale Zasobów, pokój 38 (gmach Dyrekcji ul. Słowackiego 2) osobiście lub pocztą po zgłoszeniu pisemnej prośby. 1236-1

PRZETARG.

W dniu 16 kwietnia 1930 r. o godz. 12 min. 30 w lokalu państwowego Nadleśnictwa Słonimskiego w Słonimiu przy ul. 3 Maja 45 odbędzie się przetarg ustny i za pomocą ofert pisemnych na materjały drzewne, zmagazynowane na składnicach kolejowych w Nowojelni, Słonimiu i Zelwie, oraz na bindugach nad rzeką Szczarą.

Na placach kolejowych znajduje się:

SOSNA: bloki—2087 mz. z ceną wywoławczą przeciętną 67 zł., kopalniaki—126 mz. po 21 zł., tartaczna—930 mz. po 37 zł., pale—97 mz. po 55 zł., dłużyce eksportowe—303 mz. po 50 zł., dłużyce tartaczne—262 mz. po 47 zł.

ŚWIERK: dłużyce tartaczne—396 mz. po 45 zł., pale—20 mz. po 50 zł., tartaczny—346 mz. po 38 zł.

BRZOZA: kloce—40 mz. po 32 zł.

DĄB: połużytek—9 mz. po 30 zł.

OLSZA: tartaczna—170 mz. po 58 zł. za 1 mz.

OSIKA: zapałczana—57 mz. po 68 zł.

Na bindugach nad rzeką Szczarą:

SOSNA: tartaczna—6737 mz. po 29,50 zł., kopalniaki—424 mz. po 17 zł.

ŚWIERK: tartaczny—604 mz. po 30 zł.

OLSZA: tartaczna—50 mz. po 60 zł., fornierowa—22 mz. po 100 zł., połużytkowa—436 mz. po 15 zł., opałowa—1456 mp. po 4,75 zł.

BRZOZA: tartaczna—75 mz. po 27 zł., połużytkowa—50 mz. po 21 zł.

DĄB: tartaczny—75 mz. po 65 zł.

JESION i KLON: połużytek—40 mz. po 15 zł.

GRAB: połużytek—20 mz. po 15 zł.

OSIKA: zapałczana—49 mz. po 60 zł.

Szczegółowe informacje otrzymać można: w Dyrekcji Lasów w Białowieży, w nadleśnictwach Nowogródzkiem, p-ta Nowogródek, tel. 73, Zdzięciolskiem, p-ta Zdzięcioł, tel. 17, Słonimskie, Słonim tel. 47, Dobroborskie, w Dobrym-Borze, p-ta Słonim, skrz. 106, Zadworzańskiem w Urbanowszczyźnie, p-ta Kozłowszczyzna, tel. 9, Platenickiem p-ta Zelwa, tel. 11, Wołkowyskiem, p-ta Wołkowysk tel. 125, Dereczyńskiem, p-ta Dereczyn, tel. 11.

J. Puzynowski
p. o. Inspektor Las. Państw.

ADRES: p-ta Nowogródek tel. 73.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, miejscowa — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 38 gr. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski